Nr 128. Kraków, 7 Czerwca — Środa. Rok 1882.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
(Ćdzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2 R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes, Riemergasse 12.

Kraków 6 czerwca.

Przegląd Polityczny.

Wice-prezydent Namiestnictwa, p. Filip Zaleski, spędził cały przedwczorajszy dzień w Brodach celem naocznego poznania organizacyi komitetu tamtejszego dla żydów rosyjskich. *Dziennik Polski* podaje niektóre szczegóły pobytu p. Zaleskiego w Brodach. P. Zaleski, przybywszy pociągiem pospiesznym, udał się do Starostwa, a następnie w towarzystwie starosty hr. Russockiego i sekretarza Namiestnictwa p. Michla był u posła Kallira. Ztamtąd wraz z tymi panami oraz z burmistrzem i fizykiem miejskim odwiedził wszystkie lokale, gdzie mieszkają emigranci. W przędzalni kosztował jadła dla wychodźców i znalazł wszystko w porządku. Potem zwiedził szpital powszechny, gdzie go oprowadzał prymaryusz dr. Sołtysik, oraz szpital żydowski. Po obiedzie zaś odbył dłuższą konferencyę z prezesem komitetu drem Nierensteinem, a wieczorem odjechał napowrót do Lwowa.

Do *N. fr. Presse* telegrafują ze Lwowa, że wiedeńscy delegowani Singer i Dr Stern, odbyli z Namiestnikiem całogodzinną konferencyę. Hr. Potocki zażądał objaśnień najbardziej szczegółowych i wyrażał się nader sympatycznie o humanitarnej stronie kwestyi żydowskiej, kładąc jednak nacisk na to, że terytoryum austryackie musi być całkowicie przez wychodźców opróżnionem. Następnie delegowani udali się do radcy Dra Löbla, który się w tym samym wyraził duchu. Delegowani odjeżdżają do Wiednia, aby na ogólnem zgromadzeniu członków wiedeńskiej *Alliance Israëlite*, złożyć sprawę ze swoich czynności. Ten sam dziennik donosi, że wiceprezydent Zaleski udaje się dzisiaj do Wiednia, celem zdania sprawozdania ministrowi spraw wewnętrznych.

Warszawska gmina wyznaniowa wydała odezwę do żydów, w której zwracając uwagę na przyszłe położenie emigrantów brodzkich, którzy zaledwie do czterech miesięcy będą mogli być wysłani do Ameryki, a w części zostaną repatryowani, wzywa współwyznawców do przeciwdziałania ruchowi emigranckiemu. Na odezwie podpisany jest przełożony Dr Natanson.

Pol. Corr. wczorajsza pisze: Jutro przed południem (t. j. dzisiaj) minister Szlavy pożegna się z urzędnikami skarbu. W ten sam dzień p. Kallay, który już złożył przysięgę przed Cesarzem, obejmie swój urząd. *Presse* pisze, że program wypracowany przez p. Kallaya został przyjętym. Z nowym ministrem kilku urzędników z ministerstwa spraw zagranicznych przyjdzie do ministerstwa wspólnego skarbu. W gronie urzędników Wydziału dla spraw Bośni i ma nastąpić puryfikacya przez powołanie młodych i zdolnych sił z ciała konsularnego. Nowy minister ma się udać do prowincyj zajętych celem przypatrzenia się naocznie tamtejszym stosunkom.

Wiener Abendpost donosi, że wczoraj świeżo mianowany wspólny minister skarbu, p. Kallay, składał przed Cesarzem przysięgę, w obecności wielkiego podkomorzego hr. Creneville oraz ministra spraw zagranicznych i domu cesarskiego hr. Kalnokiego.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Pesztu, że podczas konferencyj, które odbywał w Wiedniu Tisza z Kalnokym i Taaffem dotknięto również i sprawy wychodźtwa żydów. Przy tej sposobności okazała się zupełna jednozgodność wszystkich czynników konstytucyjnych. Zdecydowano również, że w razie potrzeby, państwo użyczy funduszów celem przyśpieszenia emigracyi. Oba gabinety uważają tę sprawę za wspólną.

W sejmie węgierskim poseł Helfy postawił wniosek, aby, ze względu na wielkie sympatye, które Garibaldi zawsze okazywał dla narodu węgierskiego, sejm wyraził swoje współczucie z powodu śmierci Garibaldego, a powtóre, aby prezes Izby przesłał odnośny wyciąg z protokułu Izby prezesowi parlamentu włoskiego. Minister Tisza oświadczył, opierając się przy tem na precedensie z okazyi śmierci Cavoura, że przyjmuje pierwszą część wniosku, co do drugiej, jako nie używanej w praktyce międzynarodowej, prosi Izbę, aby ją odrzuciła. Poczem Izba jednogłośnie przyjęła w ten sposób zmodyfikowany wniosek Helfyego.

Chrzest prawnuka Cesarza Wilhelma będzie uroczystym i równocześnie politycznym aktem, a jeżeli sprawdzi się wiadomość, że Król Humbert ma zamiar udania się osobiście do Berlina, nabierze on jeszcze większego znaczenia. Dwór wiedeński będzie, jak wiadomo, reprezentowany przy tej ceremonii przez następcę tronu Arcyks. Rudolfa. Jest-to w każdym razie jeden dowód więcej ścisłej przyjaźni łączącej obydwa dwory.

Dziś parlament niemiecki rozpoczyna znów swe posiedzenia. Na porządek dzienny miała najpierw przyjść nowela taryfowa, a w końcu tygodnia dopiero ustawa o monopolu tytoniowym i wnioski rządowe, do uregulowania sprawy robotników zmierzające.

Monde stojący w bliskich stosunkach z nuncyaturą paryską pisze: „Niektóre dzienniki podały wiadomość o odwołaniu lub odjeździe na urlop Msgra Czackiego. Jesteśmy w możności doniesienia, że te wiadomości są niedokładne. Msgr. Czacki nie prosił o odwołanie, ani też o urlop.“

Około trumny Garibaldego stronnictwa we Włoszech podały sobie ręce; wszystkie współzawodniczą jedynie tylko w manifestacyach żalu po stracie, jaką poniosły Włochy. Również i stronnictwo klerykalne występuje z wielkim taktem i umiarkowaniem. Charakterystyczne są słowa watykańskiego dziennika *Voce della Verità*, który pisze: „Z Garibaldim ustępuje jeden z największych ludzi rewolucyi, jeden z największych i najbardziej zdecydowanych przeciwników papiestwa. Uchylamy czoło przed majestatem śmierci, pomni na słowa Boskiego nauczyciela: „Miłujcie nieprzyjaciół waszych.“ Jeżeli Garibaldi był najgwałtowniejszym wrogiem Kościoła, był on jednak równie i najlojalniejszym w swojej nienawiści. Nie od niego pochodziły najsroższe ciosy, które znosić musimy. On zwalczał Kościół z podniesioną przyłbicą i nie znał obłudy.“

We wszystkich miastach włoskich odbywają się żałobne uroczystości na cześć Garibaldego. Do najwspanialszych należała manifestacya w Izbie deputowanych w Rzymie, gdzie najznakomitsi mowcy zabierali głos celem uczczenia pamięci zmarłego. Wielkie wrażenie wywarło przemówienie deputowanego Finzi, który zakończył uwagą, że największą cnotą Garibaldego było, iż on nietylko siebie, ale i swoje ideały poświęcił Ojczyźnie. W Radzie miejskiej rzymskiej mówił znany filozof i pisarz Ferencio Mamiani. W Bononii zaś przemawiał nader wymownie słynny włoski poeta Giosue Carducci.

Wszystkie wielkie miasta: Genua, Medyolan, Neapol, Turyn, Palermo, postanowiły wznieść pomniki Garibaldemu. Ostatnie trzy miasta przeznaczyły już na ten cel po 100,000 franków.

Dzienniki angielskie zamieszczają nekrologi Garibaldego, napisane w tonie niesłychanie gorącym. Zmarły wystawiony jest jako bohater, który olśnił i oczarował obie półkule świata. Nawet najbardziej konserwatywne dzienniki odzywają się w ten sposób.

Książę Milan przyjmował wczoraj delegacyę skupczyny. Prezes jej w swej przemowie oświadczył, że większość Izby wspierać będzie jak najusilniej obecne ministerstwo.

Ks. Milan w rozmowie swej z reprezentantem *Banque de Paris*, zamierzającej powołać do życia Bank narodowy serbski w Belgradzie, starał się także rozwiać wątpliwości ostatniego, czy obecne ministerstwo ma widoki utrzymania się, zapewnieniem, że niema najmniejszej obawy, aby jakakolwiek zmiana w ministerstwie zajść miała.

Zwołanie konferencyj ambasadorów w Konstantynopolu jest wprawdzie w zasadzie przez wszystkie mocarstwa europejskie postanowione, ale zamiar ich pierwotny, aby do działania użyć pośrednictwa Turcyi, a interwencyi ostatniej, jeśliby miała być zbrojną, zakreślić pewne granice, nie da się przeprowadzić bez przystąpienia Turcyi. Ta zaś okazuje dotąd wyraźną chęć działania na swą rękę i występowania w charakterze zwierzchnika, mającego nieograniczone prawa. Do uwzględnienia życzeń mocarstw skłoni się prawdopodobnie Turcya wtenczas, jeśli misya jej komisarzy spełznie na niczem.

Niegodzi nam się milczeniem pominąć powrotu do kraju sędziwego biskupa łucko-żytomirskiego. X. biskup Borowski został wywieziony ostatni z biskupów w r. 1868. Jego powrót jest pierwszem faktycznem stwierdzeniem doniesień o ukończeniu układów trwających od lat czterech między Stolicą św. a rządem rosyjskim — jest on zarazem pierwszym wypadkiem cofnięcia aktów pomsty i grozy, jakiemi zapisane dzieje kościoła katolickiego i narodu polskiego od lat dwudziestu pod rządem rosyjskim.

Pomsty, ale za co? grozy — ale w jakim celu, skoro żaden z biskupów w obronie praw kościoła niezawahał się przed banicyą. Aż nadto wiadomo, że żaden z biskupow znoszących do dziś dnia wygnanie, nie tylko w niczem nie przyczynił się do wypadków 1863 r., ale cały episkopat polski był od początku jawnym i stanowczym przeciwnikiem nieszczęsnego i niewczesnego ruchu.

Mimo tego, a może właśnie dla tego, najpierw przeciw naczelnikom hierarchii kościelnej zwróciła się srogość systemu represyi. Szereg pasterzy wygnańców otwiera X. Feliński arcybiskup warszawski, choć cesarz Aleksander II powierzył mu misyę pojednawczą, której był wiernym do końca, całą siłą swej świetnej wymowy kojąc namiętności polityczne stolicy. Padł też represyi ofiarą biskup Łubieński, choć nikt może silniej od niego niepotępiał powstania, nikt dalej nie szedł w dążeniach pogodzenia kraju z rządem. Podobnie jak biskup Łubieński, śmiercią przypłacił swoją wierność unii biskup chełmski X. Kaliński i przyłożył tę krwawą pieczęć wyznawcy do aktów unji znaczonych niegdyś męczeństwem Jozafata Kuncewicza. Za arcybiskupem warszawskim poszło na wygnanie trzech jego zastępców i wraz z nim dotąd czekają zadośćuczynienia i sprawiedliwości.

Murawiewowskie rządy na Litwie najpierw rozpoczęły eksterminacyą kościoła katolickiego — a kiedy biskup Krasiński wraz z wyborem duchowieństwa wileńskiej dyecezyi zostali zagnani w głąb Rosyi i za Ural, rządy tej dyecezyi oddano samowolnie w niecne ręce apostatów. Na Wołyniu sędziwy biskup Borowski opierał się długo naciskowi i samowolnym innowacyom Czertkowów i jego następców — powaga jego była tak wielką w kraju, że przez pięć lat wstrzymywano się od jej naruszenia. Wreszcie sędziwego już starca otoczonego czcią powszechną wywieziono do Permy, bo miano zamknąć ostatnie seminaryum katolickie na cały obszar Podola, Wołynia i Ukrainy, a seminarzystów przewieść do Wilna, pod kierownictwo Topolskich i Niemekszów.

Niezatrzymujmy się nad temi wspomnieniami — niepytajmy, ile boleści i trosk o opuszczoną owczarnię znosili i jeszcze znoszą ci pasterze-wyznawcy, biskupi-banici. Niewznawiajmy już dyskusyi o zaślepieniu tego systemu, który wobec wzmagających się namiętności antireligijnych i antisocyalnych, w przeddzień burzy nihilistycznej zagrażającej całemu państwu, pastwił się nad sędziwemi dostojnikami kościoła z urzędu swego i powołania apostołami miłości i uległości dla władzy w granicach prawa Boskiego.

Raczej powitajmy dobrą wieść o powrocie po czternastoletnich męczarniach niezłamanego na duchu, choć latami i kalectwem obarczonego pasterza, którego powrót bodajby był zapowiedzią powrotu innych i zmian na lepsze w położeniu kościoła.

Śledziliśmy z baczną uwagą przebieg układów między Stolicą Stą a rządem rosyjskim, a lubo osłaniała je znana dyskrecya dyplomacyi rzymskiej, jak z jednej strony nieprzeceniališmy nigdy ich rozciągłości, tak z drugiej nielękaliśmy się o ich ostateczny skutek. Była nam tu rękojmią dokładna znajomość w Watykanie stosunków Kościoła katolickiego pod rządem rosyjskim. Tylko zła wiara przypuszczać mogła, że na układy te wpłyną jakieś złudzenia lub względy obce istotnym potrzebom dyecezyj w tak anormalnym znajdujących się położeniu. Wiedzieliśmy także, że zupełnej wolności Kościoła spodziewać się niepodobna, ale wszystko co zmniejszy ucisk będzie ratunkiem i korzyścią.

Układy zawiązane przed czterema laty w Wiedniu za pośrednictwem ówczesnego Nuncyusza a dzisiejszego sekretarza stanu natrafiały na ciągłe przeszkody i przerwy. Śmierć Aleksandra IIgo, chaos i nieporadność będąca tego wypadku następstwem, przerwała przygotowaną podstawę ugody, która, jeśli dobrze byliśmy informowani, miała wówczas szerszy zakres. Rokowania atoli w Rzymie trwały ciągle, choć zmieniały się często instrukcye petersburskie wysłanych pełnomocników. Wyjazd p. Mosołowa z Rzymu, a pozostawienie p. Buteniewa było dobrą oznaką większej pojednawczości. Na ostatnią atoli decyzyę, jeśli nie mylą pogłoski, wpłynął pobyt w Rzymie W. Ks. Włodzimierza i rozmowa, jaką miał z Leonem XIII. Słowa Ojca Śgo wywarły wielkie wrażenie, które się odbiło w Gatczynie. Nieprzesądzając wypadków, mamy powody mniemania, że ugoda daleką jest od konkordatu regulującego wszystkie stosunki między państwem a Kościołem, że raczej ma ona charakter porozumienia, co do załatwienia spraw, że tak powiemy, bieżących, jak uregulowanie kwestyi seminaryów, powrót wygnanych biskupów i nominacya biskupów na dyecezye wakujące. Podobne porozumienie nastąpiło już między Watykanem a Petersburgiem przed laty kilkoma, kiedy z wygnania powrócił biskup Popiel, a kilka dyecezyj w Królestwie otrzymało swych pasterzy. Kompromis taki może na szersze nieco rozmiary będzie pierwszym czynem dodatnim w sferze dyplomatycznej nowego w Rosyi panowania i pierwszym krokiem porządku i prawa w zarządzie wewnętrznym krajów polskich.

Łatwo przewidzieć można było, że złowroga agitacya, pchająca unitów galicyjskich w ramiona schizmy, wstrzymana nieco w swem działaniu na lud po przedwczesnej sprawie Hniliczek, przerzuci się na inne pole i szukać będzie pozoru do opozycyi przeciw Stolicy św. i sporów z duchowieństwem łacińskiem i dziennikarstwem polskiem. Bulla Ojca śgo z konstytucyą reformy Zakonu Bazylianów wyzyskaną tu została dla tej agitacyi i namiętnej polemiki.

Z czternastu monasterów Bazyliańskich, istniejących w Galicyi, zdołano skłonić do podpisania znanego protestu członków sześciu monasterów. Protesta te zamiast iść drogą poufną do Rzymu, jak to zwykło się dziać, ilekroć w sprawach ściśle duchownych powstaje jakieś nieporozumienie w zgromadzeniach zakonnych — ogłaszane w dziennikach, jakby manifesta konfederacyi, wzbudzać muszą powszechne zgorszenie. Protest buczacki z nowemi adhezyami dodaje podniety *Słowu* i *Diłu* do polemiki. *Diło* z większą działa oględnością i nie walczy z postanowieniem Stolicy św., lecz polemizuje z dziennikami polskimi. Umiemy ocenić tę różnicę — i dla tego chcemy tylko sprostować dyalektyczne wywody *Diła*, które odpowiadając na nasz artykuł, przekręca całkowicie jego myśl.

Wobec unii pod względem kościelnym i Rusi w stosunku do narodu polskiego są dwa stanowiska: stanowisko równorzędności i zgody, oraz stanowisko, dążące do latinizowania i polonizowania. Nieprzeczymy, że w drugim kierunku tu i owdzie objawiały się w naszej przeszłości pewne dążenia, ale twierdzimy, że były-to zboczenia od wielkiej idei historycznej, na jakiej opierała się unia polityczna lubelska i unia kościelna brzeska. Otóż Stolica św. we wszystkich swoich aktach, od unii florenckiej zacząwszy, aż do ostatniej konstytucyi bazyliańskiej, stała zawsze na stanowisku równorzędności obrządków i nigdy nic nie uczyniła w dążności latynizowania.

Tłomacząc myśl bulli o Bazylianach wskazywaliśmy ten jej charakter, a zaprzeczaliśmy stanowczo komentarzom *Gazety Narodowej*, która upatrywała w bulli dążności, jej duchowi wręcz przeciwne. *Diłu* oczywiście dogadza bardziej komentarz *Gazety narodowej*, i dlatego przy nim obstaje, chce nawet w nas wmówić, że innemi słowami tę samą wyraziliśmy myśl. Według *Diła* to samo ma znaczenie „krzewienie łacińskiego obrządku“ (słowa *Gazety narodowej*) a „wzmocnienie wspólnej wiary“ (słowa *Czasu*); to samo ma znaczyć „zjednoczenie dwóch szczepów w jeden naród zrosłych“ (słowa *Gaz. narodowej*) a „kojenie nienawiści szczepowych i złowrogich namiętności“ (słowa *Czasu*). Widocznie niechce rozumieć *Diło* tej zasadniczej różnicy i nie wie, że wspólną wiarą wobu obrządkach jest wiara katolicka, i nie wie, że tam nawet, gdzie niema narodowego zjednoczenia, mogą żyć w zgodzie pobratymcze szczepy. Tego pragnie Stolica Sta, do tego dąży ostatnia bulla, a daleką jest od myśli latinizowania i polonizowania.

W rozprawę z dalszemi wywodami *Diła* się nie zapuszczamy, bo wydobywa to pismo różne skandale kryminalistyczne, na które moglibyśmy odpowiedzieć przypomnieniem pewnych procesów o fundusze sierocińskie, które jak wiadomo sięgały wysoko do osobistości bardzo wybitnych w ruchu schizmatyckim cerkwi unickiej. Niepodejmujemy także sporów historycznych, bo wolimy odesłać *Diło* do dzieł takich, jak ś. p. X. Kajsiewicza żywot Jozafata, *Dom Guepina La vie de St. Josaphat*, dzieje Unii X. Likowskiego. Przekonałoby się tam *Diło*, że pisarze polscy i pisarze rzymscy pierwsi wykazywali błędy tendencyi latinizowania — dlatego więc Zgromadzenie Ojców Jezuitów spełni powierzoną sobie misyę w duchu tych autorów i pism, w duchu i intencyi Rzymu, aby ukrzepić unią, która chyli się ku schizmie, według zasad równorzędności obrządków a wspólności wiary katolickiej.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 5 czerwca.

(§§) Wracam jeszcze do sprawy zaostrzenia procedury organów rządowych na granicy wobec żydów rosyjskich, gdyż widzę już alarm podniesiony w prasie wiedeńskiej, a alarmy tego rodzaju, jak uczy doświadczenie, zawsze jeszcze wywierają wpływ znaczny nawet w wyższych kołach rządowych. Osobliwie żądanie paszportów wydaje się semickim organom czemś niesłychanem, nawet barbarzyńskiem. Tymczasem wszystko, co zarządziła polityczna władza krajowa, ma zupełne uzasadnienie w obowiązujących przepisach z r. 1865 i 1867. Stanowią one wyraźnie, że nawet wobec zmienionej wogóle rewizyi paszpartów nie mogą być na granicy zaniechane owe środki prewencyjne i represyjne, które mają na celu uchronić społeczeństwo przed napływem niepewnych i niebezpiecznych żywiołów, że zatem każdy podróżny winien na żądanie organów nadzorujących granicę, a to tak policyjnych jak i skarbowych, wykazać się paszportem i środkami utrzymania. W myśl przytoczonych przepisów jest zadaniem i obowiązkiem nadzorczych organów pogranicznych, bez względu, czy one należą do rzędu urzędników policyjnych lub skarbowych, zawracać z granicy i nie wpuszczać do kraju ludzi, których pobyt szkodę przynieść może.

Czy to nie jasne, czy to nie przekonywujące? Trzebaż dopiero tego, żeby w Galicyi powstała kramoła i wyprawiła żydom jeśli nie krawal *à la Bałta*, to przynajmniej jaką znaczniejszą przykrość? Do tego nie wiele potrzeba, bo to się zaprzeczyć nie da, że nasz lud wiejski wieści o wypędzaniu żydów z Rosyi przyjmuje z takiem zadowoleniem, jakby ztąd korzyść jaką odnosił. Jeżeli lud nasz nie dopuścił się dotąd żadnego wybryku, to zawdzięczać to należy głównie obawie przed następstwami prawnemi i świadomością, że organa rządowe nie dla pozoru tylko, lecz na seryo wystąpiłyby przeciw wszelkiej próbie tego rodzaju. Kto tak pojmuje sytuacyę w kraju — a tak tylko pojmować ją można, jeżeli się nie szuka illuzyj — ten pewnie nie brak humanitaryzmu, lecz raczej spóźnienie się zarzuci rządowi krajowemu. Gdyby w pierwszej chwili napływu żydów rosyjskich przepisy z r. 1865 i 1867 weszły były w zastosowanie, pewnie o kilka tysięcy żydów mniej byłoby dziś w Brodach, a ci, którzy się tam już raz dostali, byliby wytransportowani.

Posterunki żandarmeryi otrzymały osobno polecenie od swojej komendy, które także ani na włos nie wykracza po za granice legalne. Przecież faktem jest, że granicy nie wolno przekraczać w dowolnem miejscu, lecz tylko tam, gdzie się ruch pograniczny odbywa. Dlaczegóż żydom rosyjskim miałoby być dozwolonem to, czego nikomu innemu czynić nie wolno? A właśnie pilnowanie, żeby granicy nie przekraczano w miejscach do tego nieprzeznaczonych, stanowi pierwszy ustęp polecenia wydanego posterunkom żandarmeryi. Jeżeli żandarmerya spostrzeże, że ktoś w miejscu nieodpowiedniem przekracza granicę, to mogłaby go wydalić bez ceremonii, nie oglądając się ani na paszport, ani na dostateczne środki utrzymania. Mimo to żandarmerya otrzymała polecenie, aby zawracała przez granicę takich tylko żydów, którzy nie mogą się wykazać środkami do egzystencyi potrzebnemi. „Wydalanie do Rosyi — mówi rozkaz komendy żandarmeryi — nie powinno jednak nigdy przybrać choćby tylko pozoru wydawania emigrantów władzom rosyjskim. Żydzi wydalani być mają w tym samym kierunku niedozwolonym, w jakim przybyli do granicy.“ Czy i to jeszcze za ostre dla prasy wiedeńskiej? Chyba już wypadnie nam emigrować, aby przybysze z Bałty itd. mieli dość miejsca!

Także po za rejonem pogranicznym żandarmerya w myśl otrzymanego rozkazu czuwać ma nad żydami rosyjskimi, ale nie w ten sposób, żeby ich nękała. Żandarm zażąda tylko wykazania się paszportem i dowodem dopełnienia przepisów meldunkowych, których przecież żyd rosyjski co najmniej tak samo przestrzegać powinien jak obywatel austryacki. Jeżeli ich nie dopełnił, to będzie karany jak każdy inny przestępca galicyjski, a jeżeli nie posiada ani paszportu, ani środków egzystencyi, to podpadnie rygorowi ustawy o włóczęgach, która przecież także żydów rosyjskich co najmniej tak samo obowiązywać musi, jak włóczęgów innego rodzaju.

Na tem koniec. Gdzież tu jest barbarzyństwo, gdzie podeptanie wymagań humanitaryzmu?

Kiedy w chwili uwięzienia p. hofrata Dobrjańskiego doniósłem, że smutny ten akt zastał p. hofrata przy pisaniu korespondencyi do *N. fr. Presse*, szanowny ten organ wystąpił z szorstkiem zaprzeczeniem. Wobec faktu, że wtedy śledztwo było w toku, nie chciałem odpowiadać na te zaprzeczenia. Teraz jednak czas już odpowiedzieć *N. fr. Presse* na uczyniony mi zarzut kłamstwa. Upraszam zatem szanowną redakcyę, która, jak się zdaje, *Czas* pilnie i uważnie czyta, aby drukując w przyszły poniedziałek akt oskarżenia przeciw russofilom nie opuściła znajdującej się tam wzmianki o niej. Jeżeli wzmianki tej nie opuści, to jej czytelnicy przekonają się, że albo p. hofrat Dobrjański pisywał do *N. fr. Presse* listy o Galicyi, albo chwalił się tam tylko w śledztwie, lub zmyślał to dla obrony. W każdym jednak razie szanowna redakcya szanownej *N. fr. Presse* zechce się rozprawić z szanownym hofratem i cofnąć uczyniony mi zarzut tendencyjnego kłamstwa.

Wiedeń 5 czerwca.

Zamianowanie szefa sekcyi p. Kallaya wspólnym ministrem skarbu można uważać za fakt dokonany; nominacyę tę ogłosi prawdopodobnie jutro dziennik urzędowy. Wybór Kallaya na następcę Szlavego uważanym jest powszechnie za szczęśliwy; nowo zamianowany wspólny minister skarbu, do którego kompetencyi należeć będzie także administracya krajów okupowanych, zna doskonale kraj i ludzi, a co najważniejsza, urzędników, pełniących służbę dotąd w Bośnii Hercegowinie; p. Kallay jest mężem energicznym i roztropnym, a przytem posiada tę zaletę, że w danym przypadku nie czeka na inicyatywę innych, ani na raporta podwładnych sobie urzędników, ale występuje sam z własnego popędu, jeśli tylko dobrze świadomym jest rzeczy, o którą właśnie chodzi. Dla partyi wojskowej jest p. Kallay *persona gratissima*.

W kołach przemysłowców występują silne prądy, dążące do tego, aby zajęto się jak najprędzej przeprowadzeniem reform, mających na celu popieranie interesów świata przemysłowego. I tak, odbędzie się w Bernie dnia 22 b. m. zgromadzenie przemysłowców drobnych całego margrabstwa Morawii, w którem będzie brał udział także hr. Belcredi referent komisyi przemysłowej Izby deputowanych. Utrzymują że w Wiedniu odbędzie się także zgromadzenie przemysłowców w drugiej połowie b. m.; można się też coraz częściej spotkać z życzeniem, aby kwestya reformy ustawy przemysłowej była głównym przedmiotem obrad na różnych zgromadzeniach wyborczych, które się wkrótce odbędą. Ów jednostajny porządek, jakim się zwykle odznaczają zgromadzenia wyborcze, nie ma już dziś zwolenników, a wszyscy życzą sobie, aby czcze frazesy, wygłaszane na nich, ustąpiły miejsca rzeczom praktyczniejszym.

Ponieważ dyskusye w parlamencie węgierskim tak dalece się przeciągają, że zakończenie się obecnej sesyi nastąpi zapewne dopiero w końcu b. m., przeto komisye regnikolarne, wysłane w celu uregulowania prawno-politycznych stosunków Rieki (Fiume), przystąpią dopiero w jesieni do swego zadania.

Przybycie prezesa ministrów, hr. Taaffego do Ostrawy morawskiej, gdzie się tenże spotkał wieczorem z ministrem hr. Falkenhaynem, należy przypisać niepokojom, jakie w ostatnich czasach wybuchły między robotnikami. — Naoczne zbadanie tej sprawy przez kierownika gabinetu, poinformuje go lepiej, niż najdokładniejsze sprawozdania. Hr. Taaffe będzie dzisiaj gościem hr. Larischa w Karwinie, a jutro wieczór odjedzie do Wiednia.

Petersburg 27 maja.

(☉) Petersburg i cała Rosya przeżywa teraz peryod względnego zacisza, które się tylekroć powtarzało w czasie lat ostatnich, w przestankach między zamachami rewolucyjnemi i wybuchami namiętności ludowych. Nieporządki anti-żydowskie, bicie nieszczęśliwych semitów, które się rozpo-

czeło z nową zaciętością, przerwało się, widocznie z powodu podwojonego nadzoru i czujności rządowej. Nieporządki, które się rozpoczęły w tym roku, przybrały niewątpliwie daleko groźniejszy charakter, niż przeszłoroczne. Pogrom w Bałcie i inne wypadki tego rodzaju, wykazały jasno rozwinięcie się w narodzie zwierzęcych instynktów. Mnóstwo rannych, nie mówiąc już o zabitych, a również wielka liczba zhańbionych kobiet, dowodnie to stwierdza. W przeszłym roku masy zadawalniały się rabowaniem żydowskiego mienia, wykroczenia przeciwko osobistości praktykowały się względnie rzadko, przynajmniej było możliwem, gdy się zdarzały wypadki gwałtu, nie nadawać im ogólnego znaczenia i nie łączyć z ruchem anti-żydowskim, zwróconym tylko, według zdania tutejszych judofobów, przeciwko nieuczciwie zdobytemu żydowskiemu mieniu. Dziś dzieje się już inaczej: nawet rosyjskie dzienniki głośno mówią o bezeceństwach wichrzycieli, a zatem fakta okrucieństw, wykonywanych na żydach, nie ulegają wątpliwości.

W końcu roku zeszłego, gdy prasa angielska wydała okrzyk oburzenia z racyi prześladowania semitów, gazety tutejsze odparły solennie wyjawienia dzienników angielskich, nazywając je niemożliwą przesadą, hańbiącą naród rosyjski. Protest podobny jest dziś naturalnie niemożebnym.

Ruch ludowy przeciwko żydom przerzucił swe fale nawet w te miejscowości, gdzie niema wcale ludności żydowskiej. W guberniach centralnych zaczęły się pojawiać złowieszcze oznaki ruchu chłopów przeciwko właścicielom ziemskim (obywatelom); podobne wiadomości przychodzą i z południa Rosyi. Nie można powiedzieć, że te objawy zjawiły się niespodziewanie, przeciwnie, możebność takiego obrotu rzeczy była przepowiadaną przez ludzi przezornych, od początku nieporządków antiżydowskich; ale nikt nie dawał wtedy temu wiary.

Jeżeli to prawda, że regres polityki wewnętrznej wysuwa ciągle naprzód kwestye zewnętrzne, wypływające z narodowych i międzynarodowych sporów i antagonizmów, to Rosya znajduje się niewątpliwie w tym właśnie peryodzie usposobienia państwowego. Jednak usiłowania sprowadzenia narodowego starcia się z sąsiadami, w rodzaju Skobelowskiego, nie zważając na wielkie nadzieje, podawane na przyszłość, poniosły w teraźniejszości najzupełniejsze fiasco, z racyi różnorodnych przyczyn. Ale prócz nieprzyjaciół zewnętrznych w ogromnem cesarstwie wschodniem mieszka, na swoje nieszczęście, dużo plemion i narodów nierosyjskich, służących przeto za cel, w który godzą z mniejszą lub większą siłą pociski, pochodzące od ludności przeważającej, nie posiadającej dosyć intelektualnej siły, do połknięcia niejednorodnych elementów.

W bieżącej chwili życia państwowego te prześladowania, ta wojna przeciwko „wewnętrznym cudzoziemcom“, prowadzi się ze szczególną energią. Żydzi zajmują na ten raz pierwsze miejsce w rzędzie nieprzyjaciół wewnętrznych. Ale nie lepiej jest i innym narodowościom. W Wilnie wzniecono nowo prześladowanie Polaków.

Przed kilkunastu dniami zamknięto tam za nic księgarnię polską, a właścicielka jej, znana pisarka polska, uległa karze administracyjnej: oddaniu pod specyalny nadzór policyjny, znaczący tu bardzo dużo, równając się pozbawieniu swobody. Zapomniane wzbronienie mówienia po polsku w guberniach litewskich zostało znowu wprowadzone. Jednem słowem, nie mogąc bić się z sąsiadami, rzucono się na innorodnych obywateli państwa.

Kilkanaście dni temu umarł w Turkestanie tameczny jenerał-gubernator von Kaufmann. Pomimo swego niemieckiego nazwiska, Kaufmann należał do zastępu krańcowych rusofilów. Zdobył sobie sławę w Wilnie, dokąd był posłany jako jenerał-gubernator na następcę słynnego Murawiewa, który stał się sławnym przez swoje okrucieństwo. Kaufman okazał się godnym swego poprzednika. Zacięte religijne i narodowe prześladowanie wzbudzone przez niego, stało się bardziej pamiętnem w tym nieszczęśliwym kraju, niż dziki, prawdziwie turecki ucisk Murawiewa. Kaufmann żył w Turkestanie jak prawdziwy satrapa, rywalizując czasem swemi dziwactwami z średnio-azyatyckimi chanami i władcami. Opowiadania o jego kaprysach, w rodzaju dowolnie urządzanych centrów handlowych, i o kupcach spędzanych tam zapomocą kozackich nahajek, były nawet potwierdzone przez doniesienia zagranicznych konsulów.

Z powodu śmierci tego męża stanu możemy powiedzieć jedno tylko: przyszłość Rosyi, jej progres i rozwój nie stracił nic przez tę stratę — przeciwnie nawet. Na następcę Kaufmanna naznaczają oddawna znanego jenerała Czerniajewa. Nominacyi tej życzy jednogłośnie cała prasa konserwatywna. Nie potrzebujemy dodawać, że Czerniajew w Turkestanie nie będzie siedział z założonemi rękami, i że średnio-azyatycka kwestya, poza którą ukrywa się antagonizm Anglii i Rosyi, zmartwychwstanie w niedalekiej przyszłości z nową siłą.

N. Pan wyniósł radcę wyższego sądu we Lwowie Ignacego Zborowskiego, jako kawalera orderu Żelaznej Korony trzeciej klasy, w stan szlachecki.

NPan nadał dyrektorowi pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej i zarządcy ruchu kolei Arcyksięcia Albrechta radcy rządowemu Maksymilianowi Pichlerowi order żelaznej korony trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy.

NPan zatwierdził wybór p. Artura Głogowskiego na prezesa Rady powiatowej w Żółkwi.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zezwolił radcy sądu krajowego w Złoczowie Apolinaremu Schabenbeckowi przenieść się w tym samym charakterze do Lwowa, i mianował radcami sądu krajowego w Złoczowie: drohobyckiego sędziego powiatowego z tytułem i charakterem radcy sądu krajowego, Dra Edwarda Baucha i sędziego powiatowego w Brzeżanach Ottokara Ansiona.

Krajowa dyrekcya skarbu mianowała adjunkta podatkowego Piotra Langa i praktykantów rachunkowych: Piotra Glazera i Franciszka Buratowkiego asystentami rachunkowymi.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

W skutek pogłoski o usunięcie się jen. Albedyńskiego ze stanowiska warszawskiego jenerał-gubernatora, *Gołos* umieścił artykuł, dowodzący potrzeby zniesienia urzędów jenerał-gubernatorskich w ogóle, w szczególności zaś — zniesienia jenerał-gubernatorstw Kijowskiego i Wileńskiego. Przyczem argumentacye swe buduje dziennik na tej myśli, że władza jenerał-gubernatorów stanowi przeszkodę w rzeczywistem zjednoczeniu się byłych Ziem polskich z Rosyą. Przeciw temu występuje z gorącym artykułem polemicznym *Nowoje Wremia*, a wystąpienie to warte jest przytoczenia chociażby w treści tylko i krótkich wyjątkach, na dowód, jak zaciekłą nienawiścią tchnie ku Polakom ten dziennik, będący organem t. z. partyi „narodników“ w Rosyi.

„Chociaż znane są powszechnie sympatye *Gołosa* — powiada rzeczony dziennik — wypadkiem jednak powiedział on tym razem prawdę. Wyjąwszy bowiem przebywania na stanowisku Wileńskiego jenerał-gubernatora ś. p. Murawijewa, który sam jeden bodaj umiał być na swojem miejscu, wszyscy jenerał-gubernatorowie Wileńscy i Kijowscy nie umieli służyć sprawie rosyjskiej i służyli raczej — polskiej. Przykład jenerała Murawijewa dowodzi wprawdzie, że ujemne dla sprawy rosyjskiej znajdowanie się jenerał-gubernatorów w guberniji zachodnich nie wynika wcale z charakteru tych instytucyj, bo przeciwnie — osobiste, dobre zalety jenerał-gubernatorów mogą przełamać systematyczne dążenia panów i szlachty polskiej w pewnym kierunku. Doświadczenie jednak przekonywa, że osobiste zalety, w rodzaju tych, jakie posiadał Murawiew, spotykają się bardzo rzadko, stanowiąc prawie wyjątek z zasady ogólnej. Dla tego też zgadzamy się z dowodzeniem *Gołosa* o niepożyteczności dla sprawy rosyjskiej zarządów jenerał-gubernatorskich w zachodnich gubernijach, lepiej bowiem nie mieć tam jenerał-gubernatorów, niż mieć takich, którzy sprawie rosyjskiej szkodzą, ulegając wpływowi Polaków. Ale za to nie możemy zgodzić się z innemi twierdzeniami *Gołosa*, które motywuje ten dziennik jakoby także chęcią dopomożenia sprawie rusyfikacyi kraju. Mianowicie *Gołos* twierdzi: że jeżeli chcemy, aby kraj Zachodni stał się rzeczywiście rosyjskim, to trzeba, by władze rosyjskie działały tam według praw ogólnych a nie wyjątkowych, i przez instytucye takie same jakie są wprowadzone oddawna w cesarstwie“.

Now. Wr. tłumaczy, że *Gołos* pragnie, aby wraz ze zniesieniem jenerał-gubernatorstw, rozciągnięte zostały na gubernije Zchodnie wszystkie reformy, jakie w ostatnich czasach wprowadzone zostały w Cesarstwie; a dalej powiada:

„My rozumiemy, że byłoby to możliwem wówczas dopiero, gdyby gubernie zachodnie, szczególnie zaś północno-zachodnie (Litwa), były już w rzeczywistości „także Rosyą“; ale fakta dowodzą, że tak nie jest, że klasy wpływowe w tym kraju są zawsze polskie, że panowie Polacy są zawsze ci sami, jacy byli przed stu laty, są społeczeństwem, które niczego się nie nauczyło i o niczem nie zapomniało. Budować system samorządu miejscowego, z tem, aby Polacy mieli w nim przewagę, a inaczej być nie może, jeżeli ziemskie, sądownicze i inne instytucye będą wprowadzane bez żadnych zmian właściwych miejscowym stosunkom, a tylko takiemi, jak są w Rosyi, budować w kraju zachodnim taki system, byłoby to oddać los kraju i całą jego przyszłość w ręce Polaków“...

Nowoje Wremia wyraża tedy nadzieję, że rząd rosyjski nigdy się nie dopuści podobnej nieostrożności wobec stuletniego doświadczenia, czem są Polacy i jak z nimi postępować należy. A ponieważ koniec końców trzeba będzie wprowadzić w zachodnim kraju reformy, które i czyniłyby zadość interesom miejscowej ludności i dopomagały sprawie rusyfikacyi kraju, zatem *Nowoje Wremia* doradza, aby wprowadzić w guberniach zachodnich zarząd wyjątkowy (*Obłastny*) z takiem urządzeniem instytucyj samorządczych, aby w nich koniecznie i niewątpliwie przemagał żywioł rosyjski.

Prawitel. Wiestnik **o pożarze w Kownie** podał był krótką wiadomość, według której spaliło się 105 domów żydowskich. Do téj lakonicznéj wiadomości dodać należy według korespondenta *Kölnische Ztg* tę uwagę, że te 105 spalonych domów należy pomnożyć przez liczbę 3 lub 4, gdyż każdy tak zwany dom żydowski składał się z trzech lub czterech budynków częścią mieszkalnych częścią podwórzowych, które zbudowane w kwadrat, zwykle oznaczone były tylko jednym numerem. Z powodu pożaru w Kownie powstała między żydami petersburskimi wielka panika i wiele rodzin żydowskich wyniosło się z Petersburga.

Rosya przeciwko encyklice Ojca św. Prawosławni popi zaczynają agitować przeciwko encyklice Ojca św., wynoszącej świętych apostołów Słowiańszczyzny Cyrylla i Metodego do rzędu świętych całego świata katolickiego. Oto w dniu 24 b. m., podczas nabożeństwa, odprawionego w soborze św. Izaaka z powodu uroczystości św. Cyryla i Metodego, pop Polisadow miał kazanie, w którem wykazywał rezultaty walki i pertraktacyi między latynizmem a prawosławiem, żądał solidarności mas ze stowarzyszeniem dobroczynnem słowiańskiem i wymagał nietylko platonicznego udziału w towarzystwie, lecz i znacznych ofiar pieniężnych. Nadto po nabożeństwie tem rozdawano książeczkę ofiarowaną przez Justyna, archiereja charkowskiego p. t. „Anti-encyklika, czyli braterskie słowo prawosławnego Słowianina do Słowian katolików, z powodu wydania przez papieża Leona XIII bulli o uroczystem obchodzeniu pamiątki świętych Cyryla i Metodyusza.“ W tymże dniu uroczystości świętych Cyryla i Metodego odbyło się w Petersburgu posiedzenie towarzystwa słowiańskiego. Mówiono i czytano dużo o walce słowianizmu z germanizmem, postanowiono rozciągnąć opiekę nad Serbami łużyckimi, zająć się czynnie składkami. Na zakończenie profesor Miller miał mowę o zadaniach i celach towarzystwa. Zaznaczywszy fałszywość poglądu, jakoby towarzystwo słowiańskie wywoływało ruch pomiędzy Słowianami, mówca twierdził, że kwestye tego rodzaju powstają same przez się, bez żadnych agitacyj, że towarzystwo słowiańskie wojny nie pragnie wcale, lecz że zadaniem jego są kwestye wewnętrzne, polegające na ożywieniu i dalszym rozwoju tradycyi 19 lutego. Nasze wyznania wiary, kończył mówca, to wyznanie wiary Aksakowów, Samarynowów, Chomiakowów, itp. Posiedzenie zamknięto odśpiewaniem hymnu narodowego.

Wystawa w Moskwie. Urzędowe otwarcie wystawy moskiewskiej nastąpić ma d. 29go b. m. Sądzą jednak ogólnie, że w oznaczonym dniu wystawa otwartą nie będzie, gdyż wystawcy opóźniają się wielce z nadsyłaniem swych okazów, których większa część albo wcale jeszcze nie przyszła, albo też już przyszła, ale nie została jeszcze rozpakowana i ułożona. Wyjątek pod tym względem stanowią wystawcy z Królestwa i Ks. Finlandzkiego, którzy o wiele wyprzedzili wystawców z Rosyi, a witryny ich ustawione i uporządkowane pełne są już okazów. Wystawa dzieli się nie na jedenaście grup, na jakie dzielić się miała w roku zeszłym zanim do skutku przyszła, ale na czternaście. Grupy te są następujące: 1) Dzieła sztuki, 2) Przedmioty naukowe, 3) Artykuły spożywcze i gospodarstwa wiejskiego, 4) Przemysł górniczy i solny, 5) Wyroby z wszelkiego rodzaju włókien, 6) Wyroby złote, srebrne, jubilerskie; wyroby z bronzu, żelaza surowca, miedzi i innych kruszców, 7) wyroby fabryczne, jak cukier, okowita, tytuń itp., 8) wyroby rzemieślnicze, 9) maszyny, przyrządy, materyały budowlane, 10) sadownictwo i ogrodnictwo, 11) konie, bydło rogate, owce, psy, ptactwo domowe itd., 12) wyroby koszykarskie, 13) oddział wojskowy i marynarski i 14) przedmioty służące do niesienia pomocy cierpiącym. Królestwo polskie i Finlandya stanowią dwa osobne oddziały, które się mieszczą w pawilonie głównym, a prócz tego uczestniczą i w wielu innych grupach. W ogóle przyznać należy, że okazy Królestwa bardzo wydatnie odznaczają się już teraz pomiędzy innemi okazami, co też zjednało im niejedną pochlebną wzmiankę gazet rosyjskich.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 czerwca.

W grobach królów polskich w katedrze na Wawelu odprawionem zostanie jutro o godzinie 9½ msza św. za duszę Kazimierza Jagiellończyka.

— **Emigracya żydowska.** Dzisiaj rano 271 rosyjskich wychodźców izraelickich przejechało przez Kraków z Brodów do Ameryki.

— **Loterya fantowa** na korzyść ubogich wdów, zostających pod opieką Towarzystwa św. Salomei odbyła się wczoraj na plantacyach, i pomimo grożącego wciąż deszczu, była dość ożywioną. Liczne grona publiczności przechodziły od stołu do stołu, probując szczęścia w wygrywaniu fantów, spożywając smacznie podwieczorek w zaimprowizowanych na prędce bufetach i przysłuchując się doskonałej muzyce wojskowej. Miła ta i dobroczynna zabawa musiała być jednak przedwcześnie przerwaną z powodu deszczu i bardzo wiele fantów pozostało nierozebranych.

— **Komitet Towarzystwa opieki weteranów 1831 r.** przesyła nam następującą odezwę do zamieszczenia:

Wiadomo powszechnie, że w celu odwrócenia niedostatku i nędzy od starców, byłych żołnierzy polskich z r. 1831, zawiązało się w Krakowie Stowarzyszenie pod nazwą Towarzystwa opieki nad weteranami wojska polskiego z r. 1831. Komitet zarządzający rzeczonego Towarzystwa, chcąc zadaniu swemu w zupełności odpowiedzieć, zaprosił posła i członka Wydziału krajowego p. Waleryana Podlewskiego, ażeby w myśl statutów, utworzył we Lwowie Komisyę miejscową, którąby zajęła się sprawą Towarzystwa we wschodnich okolicach kraju, gdzie Komitet z Krakowa skutecznego działania rozwinąć niemoże. Odzywamy się przeto do patryotyzmu i ludzkości obywateli wschodnich stron naszego kraju, ażeby wspierali czynności mianowanych w myśl § 15 statutu przez Komitet delegatów Towarzystwa, którzy dla uproszczenia czynności tworząc Komisyę miejscową we Lwowie, znosić się będą za pośrednictwem p. Waleryana Podlewskiego, jako przewodniczącego tejże Komisyi, z Komitetem zarządzającym Towarzystwa opieki weteranów z r. 1831 w Krakowie.

Ksawery Konopka, sekretarz. — *K. Horoch*, przewodniczący.

— **P. Włodzimierz Piliński**, rodem z Tarnowca w Jasielskiem, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Poczta gołębia**, której stacyę, jakeśmy donieśli, świeżo zaprowadzono na Podgórzu, sięga najodleglejszej starożytności. Już Noe za pomocą takiego gońca po potopie umyślnie wysłanego z arki otrzymał pomyślną o opadnięciu wód wiadomość. Poczta gołębia znaną była Egipcyanom, Rzymianom i Grekom a nawet Chińczykom, jak równie w czasie wojen krzyżowych od końca XI do końca XIII wieku. Za naszych czasów w wojnie francusko-niemieckiej oddawały gołębie tak wielkie w przenoszeniu depesz usługi, że odtąd prawie wszystkie państwa zaprowadziły hodowlę gołębi do celów wojennych. W Paryżu liczba ich ma obecnie dochodzić stu tysięcy, rozlokowanych po wszystkich warowniach. W Niemczech, począwszy od Berlina wszystkie większe fortece opatrzone są w tego rodzaju kuryerów wojennych. Najwięcej jednak rozpowszechnioną jest ich hodowla w Belgii, gdzie w każdem prawie mieście są towarzystwa zawiązane w tym celu. Król i rząd wyznacza hojne nagrody towarzystwom, za podróże gołębi, będące przedmiotem wysokich zakładów. Z licznych, do 400 dziś dochodzących gatunków gołębi, pierwotnie najzdolniejszym był do posyłek u Egipcyan używany gołąb bagdadzki, zwany ztąd *Bagdette* albo od szybkiego lotu *Carrière*, który jednak w domowej hodowli tak z czasem ociężał i zniedołężniał, że dziś już niezdolny jest do służby. Hodowcy wybierają zwykle różne gatunki lekkich gołębi i krzyżują je tak, aby przymiot ten obok siły i śmiałości osiągnąć. Obecnie znane są nie więcej jak trzy albo cztery takie rasy, a między temi holenderski gołąb z Antwerpii, mięszaniec Carrièra z tak zwanym Tümmlerem (*columba domestica gyratrix*), którego także hodują w Berlinie i ztąd berlińskim zowią, a któremu odpowiada nasz drobny niezmordowany, nadzwyczaj lotny i śmiałe koziołki wyprawiający gołąb, także Berlinką zwany, a któremu nie ustępują też nasze Laufry, Belfry itp. Lüttichski mięszaniec pięknej egipskiej Mewki zwanej także Sówką afrykańską z Tümmlerem równie wysoko jest ceniony. Bardzo rzadkie są jednak prawdziwe tych gatunków mięszańce; najrozmaitsze teraz robią hodowcy krzyżowania, głównie na to zwracając uwagę, aby otrzymany gołąb był mały, smukły, o długiej szyi, szerokiej piersi, długich i szerokich skrzydłach, niebieskiej albo ciemnej barwy. Białe, żółte i inne jasne, mniej są cenione; żywość śmiałość i rzutkość należą do zalet wiele obiecujących. Szybkość lotu gołębia wynosi na godzinę do dziesięciu mil a w nadzwyczajnych lotach o zakład dochodzi do 20 mil na godzinę; 200 godzin drogi oznaczają jako największą odległość, którą gołąb odbyć może. Zdrowy i dobrze zbudowany gołąb może 7, 8 do 10 lat odbywać loty. W czasie oblężenia Paryża wysłano balonami 354 gołębi, z których jednakże tylko 100 szczęśliwie wróciło; niektóre po kilka razy odbywszy podróż, przyniosły wogóle przeszło sto tysięcy mikroskopicznie spisanych depesz, ukrytych i misternie pomiędzy tylnemi piórami przymocowanych. Literatura w tym przedmiocie aczkolwiek u nas mało znana, obfituje przecież w wiele dzieł francuskich, holenderskich, angielskich i niemieckich; między któremi znaczniejsze są: Temminck-Prevost, *Histoire naturelle générale des pigeons*, Paryż. 1808; Bonaparte, *Iconografie de pigeons*, Paryż 1857; Chapuis *Le pigeon-voyageur belge*, Verviers 1866; Tegetmeier, *Pigeons*, Londyn 1867; Puy de Podio, *Brieftauben in der Kriegskunst*, Berlin 1873 i wiele innych, a oprócz tego istnieją fachowe czasopisma: *Columbia* w Szczecinie od roku 1877; *L'Epervier* w Bruxelli; *Duivenliefhebber* w Antwerpii; *La Revue colombophile* w Tourcoing.

— **Zofia z bar. Lipowskich Larysz Niedzielska**, przeżywszy lat 60, zmarła w Krakowie d. 5 b. m. Wyprowadzenie zwłok do grobu familijnego w Wieliczce odbędzie się we czwartek d. 8 b. m. o godzinie 4ej z mieszkania zmarłej przy ulicy Batorego Nr. 1.

— **Staniątki** 6 czerwca. Dzisiaj o godzinie trzy kwadranse na dwunastą w południe zgasła w Bogu po krótkiej a dolegliwej słabości Zofia Ludgarda Baryszewska, ksieni klasztoru tutejszego Zgromadzenia PP. Benedyktynek. Urodzona w Krośnie w r. 1817, wstąpiła do zakonu w r. 1844, a w r. 1865 wybraną została jednogłośnie ksienią klasztoru. Urząd ten jest dożywotnim, dla tego też obowiązki i odpowiedzialność wynikająca z tegoż jest wielką. Na urzędzie swym zyskała sobie powszechną miłość podwładnych wszystkich. Okazała się czynną pod każdym względem. Za jej staraniem uwolnił się zupełnie klasztór z zawikłań ekonomicznych, które go trapiły przez czas dłuższy. Zupełnie odnowiła na wewnątrz i na zewnątrz kościół starożytny pochodzący z trzynastego wieku, w toku zaś obecnie jest odnowienie zabudowań należących do klasztoru i sprawienie wspaniałych organów. Szczególniej okazała się miłosierną dla córek wygnańców księży chełmskich, których rokrocznie po kilkanaście odbiera w zakładzie naukowym tutejszym wychowanie i wykształcenie zadarmo. Słodycz, pokora, pobożność zakonna odznaczały tę pobożną matronę.

— **W Żegiestowie** otwartą została 5 b. m. stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

— **W płomieniach** utracił życie sługa Wojciech Turkiel na folwarku dworskim w Załubińczu, w powiecie nowosądeckim. Człowiek ten wróciwszy z karczmy w nocy w stanie nietrzeźwym i nie mając gdzie się przespać, wlazł przez okienko w dachu na strych słomą napełniony niezamieszkanego budynku. Położywszy się tam, zapewne zasnął z zapaloną fajką, od której powstał pożar. Spalone aż do kości zwłoki Turkiela znaleziono na pogorzelisku.

— **Otrzymujemy** od Komitetu wystawy roln.-przem. w Przemyślu następujące ogłoszenie: Podajemy do publicznej wiadomości, iż w działach koni, ziemiopłodów i pracy kobiet, deklaracye do d. 1 lipca wnoszone być mogą; we wszystkich innych zaś działach, prócz bydła rogatego, najpóźniej do 15 b. m. zgłoszenia przyjmować będziemy.

— **Ślub.** W Wiedniu odbył się ślub byłego ministra, członka Izby panów i słynnego prawnika Dra Ungera z baronową Emny Schey-Worms.

— **Spekulantka.** *Presse* donosi, że znana z procesu z powodu pożaru wiedeńskiego „Ringteatru“ szwaczka Marya Wessely, która podczas rozprawy budziła najwyższe współczucie wszystkich obecnych opowiadając, iż dnia 8 grudnia doznała takiego uszkodzenia, że nigdy już zdrowia nie odzyska, przyznała się już wobec komisarza policyjnego, że w wieczór pamiętnej katastrofy wcale nie była w Ringteatrze. Marya Wessely, za którą nawet ujął się był publicznie prezes trybunału sądowego w owym procesie, jako za wrzekomo pominiętą przez komitet zapomogowy, otrzymała później od tegoż komitetu zapewnienie dożywotniej renty w kwocie 600 złr., na co wypłacono jej już 500 złr. Odstawiona ona została do sądu karnego.

— **W gruzach Ringteatru** znalezioną została ślubna złota obrączka z napisem polskim: *M. W. 7 września 856.* Po tym śladzie może da się odgadnąć nazwisko nieznanej ofiary. Wyjaśnień udziela sekcya policyjna magistratu wiedeńskiego: Sterngasse 8 biuro III.

— **Podróżujący incognito.** Depesza telegraficzna z Tryestu donosi, że przed parą dniami zawinął tam do portu okręt wojenny rosyjski „Zabiaka“ z podróżującym *incognito*. Według późniejszego doniesienia z Tryestu, podróżującym tym był W. książę Konstanty, który tymczasem przybył już do Gmunden.

— **Wypadek ks. Karola pruskiego.** W dniu 3 b. m. brat cesarza Wilhelma książę Karol przybywszy w przejeździe do Wiesbaden na nocleg do Kassel, pośliznął się w chwili gdy wstawał od stołu i złamał nogę w biodrze. Wypadek ten budzi obawy, tem bardziej że książę liczy lat 81. Wezwano doń prof. Langenbecka z Berlina.

— **Skazani w Berlinie socyaliści** Mendelson, Truszkowski i Janiszewski przewiezieni zostali pod strażą i okuci w kajdany do Bötzensee za Berlinem, gdzie mają odsiadywać karę.

— **Uwięzienie dyplomaty.** W Bernie zaszło następujące zabawne zdarzenie: W niedzielę w Zielone Świątki portyer gmachu banku związkowego, w którym mieszka poseł włoski w Bernie hr. Fe d'Ostiani, wychodząc popołudniu na przechadzkę, zabrał z sobą wszystkie klucze i posła mimowolnie zamknął w mieszkaniu. Nadaremnie usiłował poseł własną siłą odzyskać wolność, lecz mocno osadzone drzwi urągały wszelkim wysileniom uwięzionego, tak, że mu nic niepozostało innego, jak wołać o pomoc. Energiczny policyant rozciął szybko ów węzeł gordyjski; przystawił on do okien posła drabinę, po której tenże wśród powszechnego śmiechu mieszkanie swe opuścił.

— **Niemiecka wyprawa polarna** do bieguna południowego odpłynęła w piątek z Hamburga.

— **Pojedynek.** W Auteuil pod Paryżem przed kilku dniami strzelał się p. A. Spandony z jenerałem Izzetem-bejem, adjutantem sułtana, z powodu nieporozumienia podczas ostatnich wyścigów paryskich. Pojedynek odbył się bez rozlewu krwi.

— **Na wyścigach w Paryżu** w biegu o wielką nagrodę Paryża (100,000 fr.) przyszedł pierwszy do mety koń angielski „Bruce.“

— **Nowy użytek z kartofli.** Utarte kartofle, wymoczone przez 36 godzin w mieszaninie 8 części kwasu siarkowego i 100 części wody, potem dokładnie wypłukane czystą wodą i wyciśnięte, dają masę zdatną do rozmaitych technicznych użytków w tym rodzaju co celluloid. Wyrabiają z tej masy fajki dobrze naśladujące piankę morską, a przez ściśnięcie w prasie hydraulicznej otrzymuje się tak twarda masa, że z niej wyrobione kule bilardowe zupełnie zastępują kość słoniową.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 10ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 5 czerwca pochmurno, wieczorem i w nocy mały deszcz; term. od 12·6 doszedł do 25·1 C. Barometr wraca w górę; o godz. 7ej rano d. 6go stan jego był 742·2 millim., term. 14·4 C. — Wiatr zachodni.

— We środę 7 czerwca: ŚŚ. Roberta b. i Sabiny.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z listów i telegramów, artystów teatru krakowskiego, którzy należą do Towarzystwa dramatycznego polskiego w Pawłowsku, do krewnych i znajomych przesłanych pokazuje się, że dotąd przedstawienia polskie nie przyszły do skutku z powodu niedopełnienia przez przedsiębiorcę potrzebnych formalności. Jakiej zaś natury są te formalności, trudno dokładnie wiedzieć. W jednych listach jest mowa o cenzurze, coby odnosiło się do ocenzurowania egzemplarzy sztuk, które mają być przedstawione. Z drugiej strony w telegramach jest wzmianka o tem, że dotąd nie ma pozwolenia. Wobec tego nie można na pewne powiedzieć, kiedy i czy wogóle rozpoczną się przedstawienia polskie w Pawłowsku. Ostatni telegram jednego z artystów, który dziś tu nadszedł, mówi: „mamy nadzieję rozpocząć przedstawienia w piątek 9go b. m.; dotąd nie było pozwolenia“. Powinszować można zaiste przedsiębiorcy, który w ten sposób urządza swoje interesa, iż sprowadza do Petersburga kilkudziesięciu artystów z Polski nie dopełniwszy przedtem formalności potrzebnych i nie będąc pewnym, że rozpocząć będzie mógł przedstawienia.

W liście jednego z artystów tutejszych pisanym z Pawłowska zaraz po przybyciu tam, czytamy między innemi: „Pawłowsk jest wyjątkowo piękną nadzwyczaj miejscowością. W przecudnym parku, który się kilka mil rozciąga, poprzerzynanym kanałami, jeziorami, na których sztuczne skały, mostki, fontanny, widzisz setki wspaniałych letnich pałacyków i willi, tak zwane dacze, dalej miasto Pawłowsk, które leży także w parku. Pałac W. Ks. Konstantego jest przepyszny, a sam teatr, w którym mamy dawać przedstawienia, jest tworem najwykwintniejszego gustu. Kiedy wszedłem pierwszy raz do tego teatru, zadziwiony zostałem przepychem i bogactwem. Każdy artysta ma osobną garderobę ze zwierciadłami, wybitą dywanami, z gabinetem do przyjmowania gości. Służba teatralna wygalonowana w cesarskiej liberyi. Scena olbrzymia. Każda loża ma elegancki umeblowany gabinet, w którym najwygodniej sześć osób może przebywać, a nawet przechadzać się. Z Petersburga jedzie się do Pawłowska czterdzieści minut; pociągi przychodzą tu co godzina, aż do pierwszej z rana. Nocy teraz prawie nie ma, o drugiej dzień, a za parę tygodni będzie nieustający dzień. To co mówiono u nas o drożyźnie, było przesadnem. Drogo w Petersburgu jak w każdem dużem mieście, ale można także żyć dosyć tanio. We święta zwłaszcza pełno tu ludzi w parku i nadzwyczaj gwarno. Teatr, kiedy przepełniony, czyni 1800 rubli. Pierwsze przedstawienie rozpoczęło się rosyjską komedyą Ostrowskiego *Czego szukasz, to znajdziesz* i baletem *Wesele w Ojcowie.* W komedyi grał znakomicie artysta teatru cesarskiego Dawidow. Balet zaś wprowadził Rosyan w zachwyt; przez cały ciąg tańca jedno przeciągłe brawo, wywoływaniom końca nie było. Obecnie w teatrze pustki na początku przedstawienia, na balet sala zaczyna się zapełniać. My z powodu cenzury, która robi trudności, będziemy grać dopiero za jakie parę dni. Zapytują przy kasie, czy jest polskie przedstawienie, jak im mówią, że jeszcze nie ma, odchodzą“.

„Koło literacko-artystyczne“ ogłasza 500 złr. nagrody za napisanie treściwego i krytycznego życiorysu Adama Mickiewicza. Nie idzie tu o studjum nad dziełami Adama, lecz o dokładne zebranie szczegółów tyczących się życia wielkiego poety.

Życiorys ma być opowiedziany przystępnie, językiem czystym, stylem poprawnym.

Objętość rękopismu: 10 — 12 arkuszy druku. Ostateczny termin do nadesłania: 1 kwietnia 1883 r.

Rękopism uznany za odpowiadający warunkom, wydrukowany zostanią nakładem „Koła,“ które oprócz nagrody wypłacać będzie autorowi jako honorarium 15% od sprzedanych egzemplarzy, co prawdopodobnie drugie tyle mu przyniesie.

„Koło“ zastrzega sobie własność rękopismu na lat 5. Gdyby w tym czasie nakład pierwszy został wyczerpany, autor zaś chciałby pracę swoją dopełnić lub poprawić, winien to uczynić bezinteresownie, zwłaszcza, iż wydanie to jako powiększone byłoby droższem, ztąd i tantjema znaczniejsze autorowi przyniosłaby korzyści.

Do komitetu oceniającego (jury) zostali zaproszeni pp.: Władysław Anczyc, Adam Asnyk, Michał Bałucki, Kazimierz Bartoszewicz, Adam Bełcikowski, Piotr Chmielowski, Ludomił German, Antoni Małecki, Mieczysław Pawlikowski, X. Ignacy Polkowski, Stan. Smolka, Stan. Tarnowski.

Reinhold Pauli, prof. Uniwersytetu w Getyndze, ur. 25 maja 1823, umarł 4 b. m. Był on z kolei profesorem w Bonn, w Rostoku, w Tübingen, w Marburgu i nakoniec w Getyndze. Pomiędzy współczesnymi historykami niemieckimi zajmował wybitne miejsce, odznaczając się zarówno ścisłością metody w badaniu jak i jasnym, pełnym wdzięku wykładem. Zajmował się przeważnie historyą angielską; w Anglii, gdzie wiele prac jego przełożono na język angielski, doczekał się zasłużonego uznania. Jako profesor słynny był z przystępności i gorliwego zapału, z jakim zamiłowanie do pracy umiał w uczniach swoich zaszczepiać.

Nr. 5 *Przeglądu literackiego i artystycznego* zawiera: „Milionowa panna,“ nowella przez L. K. (c. d.); „Don Żuan“ lorda Byrona, przełożył Edward Porębowicz (c. d.); „Zapiski Tymoteusza Lipińskiego“ (c. d); „Przygody mojej gruszki,“ przez M. Jokaja; „Odrodzenie literatury niemieckiej,“ przez T. Choińskiego (c. d.); „Przegląd artystyczny;“ „Kronika;“ „Echa.“ Do numeru tego dołączony jest „Kain“ rzeźba Pleszowskiego, rysunek E. Herncisza.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

(Ciąg dalszy).

Rada nadzorcza zdając sprawę z czynności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, a mianowicie w dziale ogniowym i gradowym za czas od 1go kwietnia 1881 do 1go kwietnia 1882, a z działu zaś ubezpieczeń na życie i Towarzystwa wzajemnego kredytu za czas od 1go stycznia r. 1881 do tegoż czasu r. 1882 przedstawia następujący wynik działania w zakresie każdego z tych działów:

1) W dziale ogniowym zwrot dla stowarzyszonych z funduszu asekuracyjnego wynosi 519,799 złr. 46 cent. a w stosunku do wniesionych zaliczek 33%.

Fundusz rezerwowy powiększył się w stosunku do roku zeszłego o sumę 83,042 złr. 57 cent. i wynosi obecnie 1,473,328 złr. 11 cent.

Cyfry te świadczą o potężnym wzroście działu ogniowego i o korzyściach wynikających stąd dla ubezpieczonych.

Tak znaczny i niemal co rok zwiększający się zwrot zaliczek, zniżający coraz więcej premie asekuracyjne, powinienby przez wzgląd na własny dobrze zrozumiany interes, gdy premia asekuracyjna staje się według obliczeń, w stosunku do premii innych Towarzystw asekuracyjnych najniższą, zachęcić wszystkich mieszkańców kraju, aby jedynie w tej rodzinnej, na własnej ziemi wyrosłej i dla jej dobra pracującej instytucyi szukali zabezpieczenia mienia swego.

2) Wynik działu gradowego przedstawia się w tym roku o wiele korzystniej od rezultatu roku zeszłego. W roku zeszłym straty dochodziły do cyfry 234,983 złr., w tym roku bilans dochodu z rozchodem wykazuje pozostałość w kwocie 2229 złr. 92 cent.

Ten pomyślniejszy wynik w bilansie wraz ze znacznemi wpływami do funduszu rezerwowego, wynoszącemi 37,252 złr. 94 c. dozwolił, iż niedobór z zeszłego roku został zupełnie pokryty bez użycia nadzwyczajnych środków a nadto pozostał jeszcze fundusz rezerwowy żadnym długiem nie obciążony, wynoszący w tym dziale sumę 157,191 złr. 8 c.

Nie przesądzając przyszłości możemy żywić nadzieję, że reformy uchwalone na zeszłorocznem zgromadzeniu w statucie gradowym a nadto zmiany wprowadzone w zarządzie przez podział kraju na grupy według stopnia niebezpieczeństwa oznaczonego na podstawie zebranych w tej mierze danych statystycznych potrafią już w tym roku przyczynić się do zyskania pomyślniejszych rezultatów.

3) Dział życiowy daje także w tym roku zwrot, chociaż mniejszy, jak w roku zeszłym.

W dziale *A)* ubezpieczeń pośmiertnych zwrot ten wynosi 10%, a w dziale *B)* ubezpieczeń na dożywocie 7%.

To zmniejszenie się zwrotu spowodowanem zostało większą niż zwykle śmiertelnością, przechodzącą nawet prawdopodobieństwo śmiertelności oparte na obliczeniach przeciętnych dat statystycznych, gdy jednak ściśle obliczone rezerwy dają dla wypłaty szkód zupełną rękojmię i bezpieczeństwo, tegoroczne wyjątkowe szkody żadnej szkody przynieść nie mogą, a przyszłość […] zwrot powyżej wymienionych.

4) Towarzystwo wzajemnego kredytu rozwija się pomyślnie. Udziały podniosły się w tym roku względnie do roku zeszłego o sumę 46,194 złr. 44 cent., i wynoszą obecnie sumę 605,626 złr. 23 c., wkładki wzrosły także o sumę 174,013 złr. 21 ct. i wynoszą obecnie sumę 1,570,304 złr. 33 c. […] czek udzielono w tym roku więcej o sumę 736,318 złr. 63 ct. a razem wynosi pożyczek 8,480,963 złr. 5 ct., jednakże dywidenda od udziałów wynosi w tym roku tylko 5%, z powodu odpisania znaczniejszej kwoty zaległych pożyczek. Wskutek przegranych rekursów do zapłacenia przypadły. Ponieważ cyfra udziałów znacznie się zwiększyła przez przystąpienie do Towarzystwa nowych członków i nie zachodzi potrzeba zasilania tego działu z funduszów działu ogniowego, przeto udział tego działu w Towarzystwie wzajemnego kredytu, który dawniej wynosił 100,000 złr. zredukowanym został do kwoty 50,000 złr.

Stopień rozwoju instytucyi wykazuje sprawozdanie Rady nadzorczej porównaniem działań w trzech kategoryach ubezpieczeń roku 1881 z takiemiż działaniami w r. 1880.

Wystawiono polic w r. 1870=65,213 w r. 1881 jest ich 173,315.

Ubezpieczono wartości w roku 1870 w kwocie 180,000,000 złr. w r. 1881 zaś w kwocie 360,000,000 złr.

Uzyskano zaliczek w r. 1870=428,000 złr. w r. 1881 zaś 3,334,000 złr.

Nadto przybyła nowa instytucya mająca obecnie w obrocie przeszło 25,000,000 złr. Cyfry te dają wymowny obraz potężnego rozwoju Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Rada nadzorcza zawiadamia następnie zgromadzenie o dokonaniu wyboru pana Maksymiliana Łepkowskiego na dyrektora drugiego, na sześciolecie kończące się w r. 1888 w myśl § 93 ustępu 6 statutu i wspomina z wyrazem pełnym żalu o poniesionej stracie dwóch członków Rady nadzorczej: p. J. Bala i B. Rozwadowskiego. Dokonane w październiku r. 1881 wybory na członków Rady nadzorczej pp. Zenona Słoneckiego z obwodu Sanockiego, Edwina Hohendorfa z Brzeżańskiego, Stefana Preka z Rzeszowskiego i Czesława Kobuzowskiego z Jasielskiego, Rada nadzorcza sprawdziła i uznała za ważne.

W myśl przeszłorocznej uchwały zgromadzenia ogólnego, Rada nadzorcza wypracowała projekt utworzenia funduszu emerytalnego dla urzędników i sług Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i Towarzystwa wzajemnego kredytu.

Z sumy 140,000 złr. przeznaczonej z funduszów działu ogniowego na subwencyonowanie tworzących się po kraju Towarzystw zaliczkowych i innych ogólnej użyteczności stowarzyszeń, opierających się na solidarnej poręce, udzieliła Rada pożyczek do wysokości powyższej sumy.

Ze względu na pomyślny obrót interesów we wszystkich działach Instytucyi, Rada nadzorcza przyznała wszystkim urzędnikom i sługom Towarzystwa według ich stanowiska odpowiednie remuneracye.

Rada nadzorcza kończy swe sprawozdanie gorącemi słowy wdzięczności i uznania dla Dyrekcyi za niezmordowaną pracę i poświęcenie dla Instytucyi, która jej umiejętnemu i gorliwemu kierownictwu zawdzięcza ten wzrost, jaki sprawozdanie wykazało.

(Dokończenie nastąpi).

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 5 i 6go czerwca.

Dowóz zboża na dzisiejszy targ na Baran, wynosił do 1,000 korcy, po większej części pszenicy i żyta, w niewielkiej zaś ilości jęczmienia i owsa. Dowiezione zboże przez kupców krakowskich zakupione zostało. Ceny od ostatniego targu prawie żadnej nie uległy zmianie, lubo skłonniejsze były do zniżki.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 51 do 56 złp.; żyto na 227 funtów od 31 złp. do 35 złp.; jęczmień na 202 funtów od 22 złp. do 27 złp.; owies na 138 funtów od 17 do 19 złp., […] od 20 do — złp., proso na 250 f. od 24 do 28 złp.

W skutek kilku przybyłych zamiejscowych i zagranicznych kupców ruch i obrót na dzisiejszym targu Kleparskim były więcej ożywione; ceny jednak produktów […] pomimo wyższych żądań producentów i spekulantów nietylko że się nie podniosły, lecz przeciwnie zaledwo utrzymały się z ostatniego targu. Przednia pszenica i piękne żyto były poszukiwane, podlejsze gatunki więcej zaniedbane. O jęczmień i owies popyt zmniejszył się, przez co ceny obniżyły się. Nasiona […] tatarka, proso i […]. Groch trzymał się w cenie.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10·25 do 11·15 złr., czerwoną od 10·75 do 11·50 złr., białą pszenicę od 11·25 do 12·45 złr.; żyto od 7·25 do 7·50, pośledne od 7·— do 7·25 złr.; jęczmień od 6·25 do 6·50 złr., pośledni od 5·50 do 6·25 złr.; owies od 6·75 do 7·15 złr.; groch od 8·— do 9·75 złr.; fasolę od 9·50 do 11·75 złr.; […] od 8·30 złr. do 8·—; wykę od 9·50 do 10·25 złr.; kukurudzę od 8·— do 8·— złr.; rzepik od —·— do —·— złr., koniczynę czerwoną od —·— do —·— złr., koniczynę białą od —·— do —·— złr.

Kasa Oszczędności w Tarnowie.

Stan wkładek z dniem 30tym kwietnia 1882 r. wynosił złr. 2,005,679 c. 55½

W miesiącu maja 1882 roku przybyło wkładek . . . 94,165 c. 60

Razem złr. 2,099,845 c. 15½

Zwrócono złr. 70,274 c. 86

Stan wkładek z d. 31 maja 1882 r. wynosił złr. 2,029,570 c. 29½

Kasa wkładkowa

Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc maj 1882 r.

Pozostałość z dniem 30go kwiet. 1882 r. . . . . 511,547 c. 77½

Wpłynęło w miesiącu maju 1882 57,931 c. 27

Razem . 569,479 c. 04½

Wypłacono na 148 książeczek, z których 23 umorzono łączną kwotę 46,728 c. 46

Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 106 złr. 39 cnt.

Pozostałość z dniem 31-go maja 1882 roku . . . . 522,750 c. 58½

Kasa wkładkowa

w Filii Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc maj 1882 r.

Pozostałość z dniem 30go kwiet. 1882 r. . . . . 191,546 c. 74—

Wpłynęło w miesiącu maju . 9,292 c. 39—

Razem . 200,839 c. 13—

Wypłacono na 32 książeczek z których 6 umorzono łączną kwotę 15,538 c. 42—

Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 51 złr. 50 cnt. . .

pozostałość z dniem 31go maja 1882 roku . . . . 185,300 c. 71—

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 3go czerw. **Wiedeń:** pszenica 12— do 12·50 złr.; żyto od —·— do —·— złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 32·25 do 32 50 złr — **Buda-Peszt:** pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 10 82 do 10 85 złr.; rzepak (sier.wrze.) od 13·12 do —·— złr. — **Berlin:** pszenica żółta 213·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 57·50; olej rzepakowy 44·60 złr. — **Szczecin** pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż:** mąki 159 kilogram. 62 10 złr.; olej rzepakowy 69 75 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław:** pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 5 czerwca.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 1590, węgierskich 1646, niemieckich 600; razem 3836.

Galicyjskie płacono 53 do 54 złr., ciężkie 54 do 55, 56½ złr.; węgierskie 52 do 54, 56 złr., osobliwsze 57, do 59 złr.; niemieckie 54 do 58 złr.

Z powodu nadzwyczaj wielkiego spędu, ceny spadły w ogóle o 1 do 2 złr.; wszystko sprzedano.

W. Amirowicz & K. Schels.

Wadowice 1-go czerw. — Płacono za 100 kilogramów pszenicy 10·67 złr., żyta 6·75 — jęczmienia 6·16 złr., owsa 5·09 złr, ziemniaków 1,20 złr., słomy 2·— złr., siana 2·40 złr.

Tarnów 2 czerwca Płacono za 100 kilog. pszenicy 10·75, żyta 6·50, jęczmień 5·50, owies 6·05, groch 7·25, bób 0·—, ziemniaki 1·60, rzepak —·—, siano 1·80, konicz 2·60, słoma 1·50, kilo masła 82·.

Ostatnie wiadomości.

Dowiadujemy się, że w tych dniach przybędzie do Galicyi szef sztabu jeneralnego fmp. Beck wraz z innymi wyższymi oficerami sztabowymi, celem odbycia po wschodniej części kraju inspekcyjnej podróży. W zeszłym roku zwidził jenerał Beck wschodnią Galicyę, a zarazem badał trasę kolei transwersalnej, mającej wielkie strategiczne znaczenie.

Z Petersburga donoszą, że rozkazem najwyższym, opublikowanym w organie urzędowym, komisya wojenno-śledcza, istniejąca przy warszawskim jenerał-gubernatorze, została zwiniętą.

Praw. wiestnik z 5go czerwca ogłasza najwyższy ukaz, dotyczący wyborów do sądów gminnych. Celem przeprowadzenia wyborów, okręgi sądowe gminne dzielą się na trzy koleje. Wybory odbywać się będą corocznie w trzeciej części okręgu.

Termina wyborów mają być jednostajne dla całej gubernii. Skład osobisty ławników odnawia się stopniowo. Termin odbywania wyborów ustanawiać będzie zjazd sędziów pokoju po porozumieniu się z gubernialnemi instytucyami dla spraw włościańskich. W razie niezgodności w tej mierze ostatecznie co do terminu decyduje jenerał-gubernator. Po ekspiracyi bieżącego trzechlecia sędziów gminnych i ławników dokonane zostaną wybory, przyczem wybrani w pierwszej kolei pełnią przez trzy, w drugiej przez cztery, a w trzeciej przez dwa lata.

Porta nie wysłała dwóch komisarzy do Egiptu, jak z razu donoszono, ale wysłannictwo złożone ze znacznej liczby dygnitarzy tureckich pod przewodnictwem Derwisza baszy. Oprócz Derwisza baszy, składa się wysłannictwo to z Serwera baszy, Lebeba effendi, szeika Hadżi Achmed Assada, jednego z ulemów i adjutanta sułtana. Osobom tym dodana liczna świta. Wszystko obliczone na to, aby komisya zaimponowała w Egipcie i przez to zjednała sobie posłuch. Porta liczy na skuteczność tej misyi i dla tego oświadczyła Dufferinowi i markizowi Noailles zapraszającym ją do wzięcia udziału w konferencyi, że nim się względem udziału tego oświadczy, oczekiwać będzie pierw skutku wysłanej do Egiptu misyi.

Telegramy własne „Czasu."

Praga 6 czerwca. Towarzystwo lekarzy czeskich zamianowało prezesa Mayera swoim członkiem honorowym.

Poznań 6 czerwca. *Dziennik Poznański* otrzymał z Moskwy wiadomość, że d. 31 maja odkryta została mina na drodze między Mińskiem a Pokrowem. Jenerał-gubernator Dołgoruki poda się do dymisyi, ponieważ nie chce być odpowiedzialnym za ewentualną katastrofę. Na bulwarze twerskim został aresztowanym jakiś oficer, ponieważ mówił, że car nie ujdzie przed zamachem, choćby się jak najlepiéj strzegł i ukrywał.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 6 czerwca. *Wiener Ztg* ogłasza nominacyę Kallaya na wspólnego ministra skarbu, tudzież odręczne pismo cesarskie do Szlavego, w którem Cesarz wyraża byłemu ministrowi najwyższe uznanie swoje, zaszczycając go przytem Wielkim Krzyżem orderu Śgo Szczepana.

Wiedeń 6 maja. W Nikolsburgu wybuchł wielki pożar. W części żydowskiej spaliło się 15 domów.

Peszt 6 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu klubu stronnictwa rządowego referent Beczeviczy streścił stanowisko komisyi petycyjnej co do sprawy wychodźtwa żydów w ten sposób, że w zasadzie schranianie się żydów na terytoryum węgierskie musi być dozwolonem. Dobranszky wyraził nadzieję, że jeśli względy humanitarne nie pozwalają na wzbronienie żydom wstępu na ziemię węgierską, zaradzić się przynajmniej powinno temu, aby żaden z nich w niej nie pozostał na zawsze. Wahrmann utrzymuje, że wieść, jakoby się trzeba obawiać, że żydzi przeniesą się wielkiemi masami z Rosyi do Węgier, jest przesadną. Stwierdza to także Tisza i rozwija zasady, na jakich rząd chce oprzeć pogodzenie względów humanitarnych z bezpieczeństwem kraju. Nadużyć ze strony wychodźców żydowskich, któreby do rozruchów doprowadzić mogły, nie należy się obawiać.

Buda-Peszt 6 czerwca. *Post* węgierska otrzymała z Rieki wiadomość, że wskutek podżegania napadli Starca, Norgan i Sloboda na dom obywatela tamecznego Mallego z okrzykiem „zabijcie Węgra". Malle uratował się przez nieustanne strzelanie z rewolweru. Jeden ze zbrodniarzy został aresztowanym.

Paryż 6 czerwca. Dzienniki katolickie ogłaszają zarzuty arcybiskupów przeciw wnioskom różnych deputowanych w sprawie zmiany stosunków między kościołem a państwem. Podnosząc zarzuty swoje, utrzymują biskupi między innemi, że jeśli ustawy są niestosowne, należy zmianę ich pozostawić rządowi, który w tej mierze powinien się porozumieć z biskupami, a w razie koniecznym z papieżem.

Paryż 6 czerwca. Projekt do ustawy o uchwalenie kredytu w kwocie 14 milionów na wydatki armii w Tunisie na drugie półrocze, został dziś rozdany między członków Izby.

Londyn 6 czerwca. W Izbie niższej oświadcza Dilke, że wręczone chedywowi w swoim czasie żądania Francyi i Anglii nie są wprawdzie *ultimatum*, rząd jednak nie odstąpi od dawniejszego żądania swego w kwestyi polityki egipskiej; Porta nie odrzuciła projektu konferencyi, i dotąd jeszcze nie odpowiedziała na propozycyę konferencyi; zresztą konferencya mogłaby się ewentualnie odbyć gdzieindziej, a niekoniecznie w Konstantynopolu. Co do budowy fortyfikacyj w Aleksandryi, oświadczył mowca, że rząd porozumiał się z Malletem i Seymourem względem ewentualnych kroków; zresztą nakazał Sułtan surowo zawieszenie budowy fortyfikacyj.

Londyn 6 czerwca. W parlamencie angielskim toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad irlandzkim bilem koercyjnym.

Londyn 6 maja. Izba niższa przyjęła artykuł pierwszy bilu koercyjnego 227 głosami przeciw 39, a artykuł 2gi bez głosowania.

Londyn 6 czerwca. Biuro Reutera donosi z Kairu: W odpowiedzi na rozkaz chedywa, aby budowa fortyfikacyi została zawieszoną, oświadczył Arabi basza, że nakazał tylko przedsięwziąć konieczne reparacye, aby uspokoić mieszkańców, przestraszonych groźnem zachowaniem się floty; usłuchał jednak rozkazów Sułtana i zawiesił dalszą budowę.

Londyn 6go czerwca. Biuro Reutera donosi z Aleksandryi: Utrzymują tu, że rozkazy Sułtana, aby zawiesić budowę fortyfikacyj, nadchodzą za późno, bo budowa fortyfikacyj i uzbrojenie portu w działa zdają się już być zakończonemi.

Petersburg 6 czerwca. Mają tu przekonanie, że chociaż Porta decyzyę swą względem konferencyi odroczyła aż do czasu, skoro się skutki jej misyi do Egiptu okażą, układać się jednak będzie przez ten czas z mocarstwami na przypadek, że poselstwo jej nie odniesie pożądanego skutku. Konferencya nawet w takim razie, że komisarze tureccy uspokoją kraj, będzie konieczną, bo obmyślić musi środki zapobieżenia ponownemu pojawieniu się nieporządków.

Kursa — Wiedeń 6-go czerwca 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76·50 — Renta srebrna 77·20 — Renta złota 119·44. 6% Renta złota węgierska 119·80 — Losy z roku 1860 130 20 — Akcye Banku Narodowego 823 — — Akcye kredytowe 323·75. — Londyn 119·85·— Dukaty —·—. — Napoleony 9·52½. — Lombardy 149·—.— Losy 1864 roku 171·25 — Akcye kolei Karola Ludwika 318·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 164·50. — Anglo-Bank 123·50. Obligacye indemn. galicyjs. 100·—. — Losy prém. węgierskie 118·25. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 149·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 208·50. 6% Listy zast. hipoteczne 102·40. — Marki 58·55 Ruble 120 62. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 101·—. — Nowa renta papierowa 92·15 złr. — 4% Renta węgierska 88·30.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 6-go czerwca 1882 roku. — Banknoty austryac. 170·70. Krótki Wiedeń 170·95. — Krótka Warszawa 205·70. — Banknoty ros. 206·05 5% Listy zast. Polskie 63·40. — 4% Listy likw. Polskie 55·10 — Akcye kolei Karola Ludwika 136.37.—Akcye austr. kredytowe 555·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	osobowy:	pośpieszny:	mieszany:
Kraków odjazd:	10.48 rano	9.15 wiecz.	10.48 wiecz.
Lwów przyjazd:	9.7 wiecz.	5.29 rano	11 rano.

Do Tarnowa *lokalny.*
Kraków odjazd 6.11 rano
Tarnów przyjazd 9.26.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.5 w połud.
Wieliczka przyjazd: 11.45 po poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	osobowy:	mieszany:	pośpieszny
Lwów odjazd:	4.49 rano	4.33 wiecz.	10.30 wnocy
Kraków przyjazd:	2.38 pop.	5.10 rano	6.48 rano

Z Tarnowa *lokalny.*
Tarnów odjazd 5.14 po poł.
Kraków przyjazd 8.20 wiecz.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 7.30 wiecz
Kraków przyjazd: 8.7 wiecz.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 6 czerwca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	120 —	121 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 10	58 90
Dukat ważny	5 60	5 70
20-frankówka	9 48	9 58
Imperyał ważny	9 74	9 84
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi (we Lwowie za 100 złr. w. a.; oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 —	101 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 —	94 —
4% „ „ „ „ II em.	88 —	89 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 —	101 —
6% listy „ banku hipot.	101 75	103 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 50	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 25	102 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 60
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 — ru.ik	100 — ru.ik
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 50	87 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	316 —	318 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	170 —	172 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	315 —	325 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 25	20 50
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 50

Wiedeń 5 Czerw.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅗% Renta papierowa	76 45	76 60
4⅕% „ srebrna	77 10	77 25
4% „ złota	94 30	94 45
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 75	120 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	130 —	130 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 50	134 —
„ „ 1864 „ 100 „	170 75	171 50
„ „ 1864 „ 50 „	169 —	170 —
Losy Cemo.-Renten	35 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	107 50	— —
Bukowińskie „ „	99 —	100 —
Galicyjskie „ „	100 50	101 —
Morawskie „ „	106 —	— —
Niższo-austryackie „ „	105 50	107 —
Wyższo-austryackie „ „	103 50	104 50
Szląskie „ „	109 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	98 25	99 —
Węgierskie „ „	97 85	98 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	97 50	98 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	134 50	135 —
6% Renta węgierska złota	119 75	119 90
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	96 30	96 70
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	122 —	122 50
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	158 —	160 —
„ „ austryackie . 80 „	237 75	238 25
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	318 75	319 —
„ „ węgierskie . 200 „	311 25	311 75
Depositen-Bank . 200 „	207 50	208 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	846 —	854 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	821 —	824 —
Unionbank . 100 „	120 75	121 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	144 50	145 —
Wied. Bankverein . 100 „	113 75	114 25
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	172 75	173 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	553 —	555 —
Elżbiety . 210 „ „	210 50	211 —
Linz-Budweis . 200 „ „	191 —	191 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	180 —	181 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2737	2742
Franciszka Józefa . 200 „ „	193 75	194 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	316 50	317 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	148 50	149 —
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	171 25	172 —
Nordwest austr. . 200 „ „	206 75	207 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	225 25	225 75
Rudolfa . 200 „ „	168 —	168 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	162 —	162 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	327 —	327 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	146 25	146 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 50	249 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	156 25	156 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	162 75	163 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	167 —	167 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 50	120 —
5% „ „ „ papier. 33 lat	104 75	105 25
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	105 25	106 25
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 25	102 —
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	93 —	94 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 20	100 50
5% „ „ „ nowe 37 lat	100 20	100 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	102 30	102 70
6% „ „ Włość. „	102 75	103 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 90	101 05
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 50	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 25	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	94 25	94 50
Alföld-Fiume . 200 „ „	96 80	97 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	93 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	99 —	99 50
„ Em. 1862 . 300 „ „	99 —	99 30
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102 30	102 60
„ Em. 1870 . 200 „ „	100 75	101 —
„ „ 1972 . 200 „ „	102 75	103 50
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 50	101 75
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 25	107 —
„ „ wal. austr. „	101 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 —	108 30
„ poż. 14 milion. 1882 . „	106 50	107 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	106 —	106 25
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 50	102 75
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	102 50	103 —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 —	100 25
„ II „ 1871 300 „ „	97 50	98 —
„ III „ 1872 300 „ „	97 50	98 —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	98 30	98 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 20	94 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 25	100 75
„ III „ 1868 300 „ „	96 25	96 75
„ IV „ 1872 300 „ „	95 25	95 75
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 25	103 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 40	102 70
„ „ Em. 1874 200 „ „	123 —	— —
Rudolfa . 300 „ „	100 25	100 50
„ Em. 1869 . 300 „ „	100 —	100 50
„ Em. 1872 . 300 „ „	100 —	100 50
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	119 50	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	91 10	91 40
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	177 50	179 —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	134 50	135 —
„ „ . 200 złr. 5%	118 25	118 50
Theissb.-Gesell. „ „	100 70	101 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	92 80	93 20
„ „ II Em. 200 „ „	90 40	90 80
„ Nordost . 300 „ „	91 —	91 25
„ „ złotem . 200 „ „	113 25	113 75
„ Westbahn . 200 „ „	95 75	96 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	92 50	93 25
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	113 50	114 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	126 75	127 —
„ Węgierskie . „ 100	117 50	118 —
3% „ Tureckie . fr. 400	26 40	26 60
Kredytowe . złr. 100	176 —	176 50
Clary . złr. 42	41 50	42 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	111 50	112 50
Insbrucku . „ 20	23 —	23 50
Keglewicha . „ 10½	17 50	18 50
Krakowskie . „ 20	19 75	20 25
Ofner (miasta Budy) . „ 40	42 25	42 75
Palfy . „ 42	38 75	39 25
Rudolfa . „ 10½	20 —	21 —
Salma . „ 42	53 50	54 50
Salzburgskie . „ 20	24 50	25 —
St. Genois . „ 42	46 75	47 25
Stanisławowskie . „ 20	23 50	24 —
4½% Tryesteńskie . „ 105	127 25	128 —
4% „ . „ 50	63 —	64 —
Waldsteina . „ 21	30 —	— —
Windischgrätza . „ 21	39 75	40 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 67	5 69
20 frankówki	9 52	9 53
Imperyały rosyjskie	9 78	9 80
Funty szterl. angielskie	11 97	12 02
Liry tureckie złote	10 81	10 83
Marki niemieckie za 100 marek	58 55	58 60
Rubel papierowy za 100	120 50	121 —

Lwów 5 Czerw.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	319 —	324 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 —	101 —
4% „ „ „ „ „	92 —	94 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 —	101 —
6% „ „ Banku hip. gal.	102 10	103 10
6% „ „ „ włośc. galic.	101 50	103 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	100 15	101 15
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 5 Czerw.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	65
kupon	—	—	—	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	86	65
kupon	—	—	005	—

Na nagrody

bardzo piękna książeczka do nabożeństwa p. n.

Módlcie się dzieci

w eleganckich a trwałych oprawach po 30, 40 i 50 cnt. (Osobne wydania dla chłopców i dziewcząt. Nakład (1377-3 8)

KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

W tejże księgarni: książki treści moralnej dobrane opr. z napisem: **Nagroda pilności** i obrazki tanie kolorowe w wielkim wyborze.

O ustanowieniu i upadku **KONSTYTUCYI 3go MAJA**, przez Hugona Kołłątaja. — Cena 1 złr.
HISTORYA REWOLUCYI ROKU 1794, przez jenerała Józefa Zajączka. — Cena 60 ct.
WOJNA MOSKIEWSKA. Pamiętnik Stan. Żółkiewskiego, hetmana wielkiego koronnego. — Cena 40 ct.
ZASADY SZTUKI WOJSKOWEJ, przez Jana Tarnowskiego, hetmana wielkiego koronnego. Cena 20 ct.
ŻYWOT H. KOŁŁĄTAJA, przez Jana Śniadeckiego. — Cena 40 ct.

O miłości Ojczyzny, Ks. P. Skargi . 10
Bajki, Stanisława Trembeckiego . 10
Córa Piastów, Wł. Syrokomli . 10
Najemnica, Szewczenki . 10
Pieśni nabożne, Karpińskiego . 10
Wiesław, K. Brodzińskiego . 10

Powyższe dzieła świeżo opuściły prasę w tanim wydaniu „**Biblioteki Mrówki**“ we Lwowie nakładem (1373-2-6)

Księgarni Polskiej.

STUDENT

(prawnik) paryskiego uniwersytetu, pragnie otrzymać miejsce jako guwerner na wsi do chłopców mających się przysposobić do szkół. Posiada języki: polski, rosyjski, francuski, niemiecki i angielski. Łaskawe oferty uprasza listownie pod adresem: *Paris, M. Borkiewitch, Rue Fontaine St. George N. 29.* (1348-3-3)

Handel Jana Biernackiego

w Bochni — sprzedaje
wodę Szczawnicką świeżą
po 24 ct. flaszkę (1400-2-3)
a na żądanie rozsyła
różne inne wody mineralne
po cenach **najtańszych.**

Docent Uniwersytetu Jagiell.

Dr. J. KOPERNICKI

ordynuje, jak w latach poprzednich,
w Marienbadzie
od dnia 15 maja. (1235-10-12)
Mieszkanie: „Villa Trianon“, Kaiserstrasse.

DOBRA
Bronowice Wielkie,

pół mili od Krakowa oddalone, z 41 morgów gruntu się składające, z prawem propinacyi i zabudowaniami gospodarskiemi, są każdej chwili z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższych wiadomości udziela właściciel *W. Schoenberg* w Krakowie, ul. Skawińska pod Nr. 13. (1397-3-3)

---

500 złr.

płacę temu, który po użyciu **Röslera wody do ust i zębów** flasz. po **35 c.** kiedykolwiek bóle zębów doznaje, lub kom z ust odchodzi. Opakowanie 10 cent. osobno **Wilh. Rössler's Neffe „E. Winkler“ w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.** (1273-58-)
Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek. i Józefa Klugera ul. Grodzka Nr. 62; w Tarnowie u J. Streisenberga.

LASY

kupują lub *obejmują do spieniężenia Ferd. Stauber & Comp w Wiedniu, IX. Berggasse 14.* (1288-2 3)

Podróżni na wina

z dobremi poleceniami *poszukiwani* są za *d'bra prowizyą* natychmiast do przyjęcia. Łaskawe oferty pod W. P. 510 przyjmują **Haasenstein & Vogler w Pradze.** (1289-2-2)

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepsze, najtrwalsze i najtańsza materya na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochroniony, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukarany. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład

1 sztuka 78 centym. 20 mtr. dostateczne na kalesony i bieliznę [illegible]
1 sztuka 85 centym. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny [illegible]
1 sztuka 175 centym. szerok. 16 metr. [illegible] · 8·50
1 sztuka 195 centym. szerok. na włoskie łóżka · 12·—

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (809-44)

M. Beyer i Sp.

w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Rodzina szlachecka,

obywatelska, od kilku miesięcy zamieszkała w Krakowie dla wychowania własnych dzieci — chłopczyka i dziewczynki lat 10 i 12 chętnie przyjmie na wychowanie szkolne lub domowe jeszcze dwoje dziatek cudzych w odpowiednym wieku. Oprócz rodzicielskiego dozoru i opieki, dziatki te niezawodnieby się wyuczyły teorytycznie i praktycznie francuzkiego języka, gdyż, z powodu gospodyni domu urodzonej i wychowanej we Francyi, język ten stał się domowym. Dzieci mówią także po angielsku. Inne nauki jak również muzyka, mogą być udzielane w domu lub za domem. Warunki przyjęcia umiarkowane. Dla bliższego porozumienia, osoby interesowane, raczą się zgłosić l i s t o w n i e, adresując pod literami: **Z. Y. X. p. r. Kraków.** (1337-5 6)

Młody człowiek

obecnie od kilku lat zatrudniony w jednym z największych majątków gubernii Kijowskiej, — poszukuje wskutek okoliczności od niego niezależnych p o s a d y w Galicyi jako buchhalter, dysponent lub t. p. w banku przemysłowo-handlowym, większej gorzelni, browarze albo w innym znacznym zakładzie przemysłowym. Oprócz dokładnej znajomości teoretycznej i praktycznej prowadzenia ksiąg handlowych i korespondencyi, posiada gruntownie język polski, niemiecki i rosyjski, niemniej znajomość języka francuskiego i angielskiego. Z dotychczasowej czynności wykazać się może chlubnemi świadectwami i poleceniami. O łaskawe oferty uprasza pod lit. **C. R.** w Administracyi „C z a s u“ w Krakowie. (1344-6 6)

MAGAZYN
F. Szukiewicza

w Krakowie, Rynek gl. A—B.

poleca

Bilety wizytowe od 50 c. za 100
Monogramy kolorowe od 1 złr. za pudełko składające się z 50 listów i 50 kopert;
Papiery listowe zawsze najnowsze;
Materyały piśmienne rysunkowe i malarskie;
Skład komisowy chińsk. srebra znanej w Krakowie od lat kilkudziesięciu fabryki **J. S. Herrmanna** w Wiedniu;
Skład hektografów krakowskich uznanych za najlepsze i najtańsze. (1179-46-)

Bioro nauczycielskie
ANIELI DEMBOWSKIEJ

w Krakowie

przy ulicy Mikołajskiej L. 435, I. piętro,

poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom egzaminowane nauczycielki Polki, Francuski, Niemki i Angielki, oraz bony tychże narodowości. — (Listy przyjmują się opłacone). (807 6-)

Ein wahrer Schatz

für die unglücklichen Opfer der **Selbstbefleckung (Onanie)** u. **geheimen Ausschweifungen** ist das berühmte Werk:

Dr Retau's Selbstbewahrung.

78 Auflage. Mit 27 Abbild. Preis 2 fl.
Lese es Jeder, der an den **schrecklichen Folgen** dieses Lasters leidet, seine aufrichtigen Belehrungen **retten jährlich Tausende vom sichern Tode.** — Zu beziehen durch **G. Pönicke's Schulbuchhandlung in Leipzig,** sowie durch jede Buchhandlung. In **Krakau** vorräthig in der Buchhandlung von **J. M. Himmelblau.** (1137-4-12)

TAMAR INDIEN
GRILLON

OWOC ROZWALNIAJĄCY, ORZEŹWIAJĄCY
przeciw **ZATWARDZENIU**
Hemoroidom, uderzeniom do głowy, etc.
Najprzyjemniéjszy środek dla dzieci.
SKŁAD W KRAKOWIE : w Apt Redyka.
W PARYŻU : GRILLON, Aptekarz, 27, *przy ulicy Rambuteau*, 27
W Krakowie także u p. Trauczyńskiego. (485-17-)

Lokomobile w sile od 1 do 20 koni;
Parowe młocarnie w 6rakiej wielkości;
Żórawie (Feimenkrähne, Stacker) przewożne lub umocowane na młocarni;
Rud. Sacka pługi, siewniki Patent. sieczkarnie, trieury, kieratowe garnitury młocarniane i t. d. i t. d.

najnowszej konstrukcyi i bardzo trwale wykonane.

dostarczają punktualnie po cenach oryginalnych.

Vogel & Co., Wien
II., Untere Augartenstrasse Nr. 33.
Illustr. cenniki **darmo i opłatnie.**
Na zapytania w każdym języku zaraz odpowiedź. (1132-37-60)

J. IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie, Filia w Krakowie Sukiennice Nr. 20
wyrabia:

Mydła toaletowe, higieniczne, kosmetyczne, do golenia brody, glicerynowe itp. z różnemi zapachami tak do twarzy, jak do rąk od 10 cent. do 1 złr.
Środki do wywabiania plam, mianowicie:
Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mlewa, pleśni itp. 35 c.
Benzolina, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 c.
Etilina, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 c.
Jawelina, wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 c.
Oksalina, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.
Środki do wytępienia owadów, mianowicie:
Fenilin, przeciw molom, flakon 60 c.
Grylon, na karakony, wielkie i małe stonogi, szczypawki itp. flakon 30 c.
Proszek perski na pchły itp. 5, 10, 30 c. (168 9-)
Alichenin na wytępienie grzybu domowego niezawodny, litr 50 c.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione czterema medalami zasługi.

Jedwab

włoski, na pończochy lub skarpetki, we wszystkich kolorach, do prania, uwijany w kłębkach, po złr 1, poleca

F. BRUNO HAHN w KRAKOWIE

jako jedną z najkorzystniejszych robót drutowych, gdyż przetrwa 2 do 3ch par pończoch z bawełny robionych, a w noszeniu jest o wiele przyjemniejszy.

Jedwabie do szycia francuskie, **półjedwabie** szwajcarskie, **filozele, pelle, kordonki** czarne i kolorowe najtaniej sprzedaje, n. p. biorąc w motku jedwab czarny lub kolorowy liczę dekagram 30 cent., biorąc 10 dekagramów. Półjedwabie liczę po 20 cent. dekagram. Wszystkie gatunki jedwabiu są równe, bez meszku, z pięknym połyskiem i w ujęciu przyjemne. (1173-5-)

Bawełny

na pończochy, skarpetki i wogóle do wszelkich robót drutowych i szydełkowych za stosowane, z najbardziej rozpowszechnionej fabryki „HARLAND“ poleca

F. Bruno Hahn w Krakowie,

ulica Grodzka L. 2.

(Wyciąg z cennika bawełna)

Bawełna zwana Potendorfska Ia Nr. 16
1 funt 1 złr. 21 c
„ „ Królewska Nr. 16
1 funt 1 złr. 50 c.
„ „ Lipska Nr. 16
1 funt 1 złr. 17 c
„ „ Estremadura Nr. 5½
1 funt 1 złr. 46 c.
„ gruba na kołdry itp. biała 1 f. złr. 1·20

Bawełny paryskie D. M. C. do robót ukraińskich wzorów największy dobór kolorów i grubości oraz odpowiednich deseni.

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: *St Raphaël*

Sprzedaje się w Krakowie w apt Redyka;
w cukierni P. Heinricha, etc.

Exportacja: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.
W Krakowie także w aptece p. Trauczyńskiego. (1138-34-)

KĄPIELE JODOWE

BAD HALL

w cesarstwie austryackiem
w kraju koronnym Górnej Austryi.

Najznaczniejszy zdrój jodowy stałego lądu, znakomitej siły leczniczej, w **zołzach, angielskiej chorobie,** wszelkich chorobach **organów płciowych,** przewlekłych **zapaleniach kości i stawów** i ich następstwach i t. d. Stacye kolejowe **Steyr, Wels** i **Rohr** (Kremsthalbahn.) (1015-6-6)

Rozpoczęcie pory kąpielowej 15 maja, zakończenie 30 września.
Bliższej wiadomości udziela
krajowy zarząd kąpielowy w Bad Hall.
Od Wydziału krajowego Gór. A.

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

NEVRALGIE Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych **Dra CRONIER.**

W Paryżu, Skład główny w Aptece pana Levasseur, rue de la Monnaie, 23.
Dostać można we wszystkich głównych aptekach. (99-61-)

Dostać można w Krakowie w aptece p. W. Redyka przy Małym Rynku.

Przez wysoki rząd — Jego Królewskiej Mości

KRÓLA Szwedzkiego
uprzywilejowany Dr. Fr. Lengiela

Balsam Brzozowy.



Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skory, która przez to staje się bielutką i delikatna.**

Balsam ten wygładza pozostałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 cnt.

Do nabycia we **Lwowie** u **Zygm. Ruckera** apt. pod srebrnym orłem, w **Czerniowcach** u **J. Golichowskiego** apt. pod Opatrznością. (720-12-)

ZDANIE

najznaczniejszych europejskich dzienników o wydoskonaleniu **„hektografu“** tudzież o **przyrządzie** do **porządkowania listów, pism i rachunków.**

„Hektograf“ jest bezsprzecznie najlepszym a zarazem najtaniej działającym, przyrządem pomnażającym, za którego pomocą można pomnażać na suchej drodze z oryginalnego pisma, rysunku, portretu, nut muzycznych w przeciągu 15 minut 80—100 kopij równocześnie w różnych kolorach atramentowych. Zresztą w ostatnich czasach kilkakrotnie został poprawionym.

Masa jest obecnie tak udoskonaloną, że część negatywną można z niej tak łatwo zetrzeć jak kredę z tablicy, a świeży atrament daje zupełnie czarne odbicia. Urzędy i kancelarye nie mogą się obejść bez dokładnie, lekko, bezbłędnie i tanio działającego przyrządu pomnażającego, Urzędy pocztowe przyjmują odbicia wykonane zapomocą hektografu po zniżonej taryfie portoryjnej jak inne druki. Przyrząd do porządkowania listów i rachunków, przyjaciel każdego lubiącego porządek, jest prawie tak potrzebnym jak hektograf, gdyż za jego pomocą można wszelkie pisma ułożyć alfabetycznie bez opisywania ich od góry. Te niezbędne przedmioty poleca usilnie znana firma **Józef Lewitus w Wiedniu, Babenbergerstrasse, Nr. 9.** (1283-2 3)

Składy: w KRAKOWIE u Jana Fischera, Rynek gł. L. 28 w PAŁACU SPISKIM; we LWOWIE u Seyfartha i Dydyńskiego, skład papieru; w CZERNIOWCACH u W. Regenstreifa, skład papieru.

HISTORYA POWSTANIA

NARODU POLSKIEGO
1863 i 1864 r.

opuściła prasę we Lwowie nakładem

KSIĘGARNI POLSKIEJ
Plac Halicki, 14.

Tom I. zawiera: Rozbiór Polski. Sześćdziesięcioletnia walka o niepodległość. Rozbudzenie się życia narodowego w zaborze rosyjskim. Manifestacye. Terroryzm moskiewski i organizowanie się stronnictwa rewolucyjnego. Wielopolski u szczytu potęgi. Wzrost i potęga centralnego narodowego komitetu.

Tom II zawiera: Wybuch powstania. Dyktatorowie. Przewaga białych i interwencye dyplomatyczne. Szerzenie się powstania zbrojnego w całym zaborze. Walka orężna. Terroryzm moskiewski. Rządy terrorystów. Rządy Traugutta. Upadek powstania. Dokumenty. — **Cena 5 złr., oprawna w płótno angielskie 6 złr.**

Nakładem tejże księgarni wyszły:

Ostatnie lata
Dziejów powszechnych
od r. 1846 do dni dzisiejszych.
Wydanie drugie poprawione i uzupełnione.

Treść dzieła: Rok 1846 w Polsce. Rewolucya we Francyi, Niemczech, Austryi, Prusach, Węgrzech, Włoszech, Polsce w r. 1848. Wojna krymska. Wojna włoska. Sprawy pozaeuropejskie. Powstanie polskie 1863 r. Wojna duńska. Wojna austryacko-niemiecko-włoska. Sprawa luksemburska. Wojna francusko-niemiecka. Komuna paryska. Socyalizm w Niemczech. Sprawy polskie. Wojna wschodnia. Panowanie reakcyi w Europie. Ruchy rewolucyjne w Rosyi.
Cena 2·50, oprawne w płótno angielskie 3·30. (1100-4-12)

Pamiętniki powstańca
z 1863 i 1864 r.
(Bończa, Chmieliński, Bosąk i Krzywda)
wydał i przypisami uzupełnił
ZYGMUNT LUCYAN SULIMA.
Cena 1 złr., oprawne 1·80.

Powstanie polskie nad Bajkałem
w 1866 r.
i SPRAWA KAZANSKA
przez naocznego świadka.
Cena 40 centów.

EKSTRAKT MIĘSNY
BUSCHENTALSKI.

Żyjemy w epoce, w której nawet najdrobniejsze wynalazki podlegają ulepszeniom. Ludzkość w pracy nie ustaje, ciągle postępuje naprzód w doskonaleniu odkryć. Ulepszeniom tym uległ i znamienity wynalazek Liebiga **„Ekstrakt mięsny“.**

Ekstrakt mięsny Buschentalski wyrabiany podług sposobu Liebiga w Montevideo w południowej Ameryce, już od dość dawna cieszy się uznaniem Szan. Publiczności w Niemczech, Anglii, Rosyi i w innych cywilizowanych państwach. Ulepszenie powyższego ekstraktu polega na tem, iż zawiera około 4% mniej soli i 6—8% mniej wody, więcej części **mięsnych pożywnych (kreatyny),** z tego powodu jest tańszy, gdyż sól i wodę każdy podług upodobania dodawać może, za które w przeciwnym razie kupujący na niepotrzebny drogi wydatek byłby narażony.

Ekstrakt Buschentalski z jeneralnego składu dla Europy w Lipsku. wysyła się li tylko w świeżo napełnianych słoikach, i w świeżym stanie, powinien być koloru ciemno-żółtawego, nie zaś ciemno brunatnego, co dowodzi nieświeżości ekstraktu

Skład główny dla Galicyi i Rumunii en gros i en detail znajduje się w handlu (1399-3-4)

O. T. Wincklera, we Lwowie.

OSOBA

w średnim wieku, umiejąca krawieczczyznę i białe szycie, poszukuje obowiązku jako bona albo do zarządu domu, lub do kąpiel. Wiadomość Plac Maryjacki Nr. 9, I. piętro, pod literami **J. K.** (1406-3 3)

Poszukuje się dzierżawy
APTEKI

w mieście do 6 tysięcy ludności liczącem. Łaskawe zgłoszenia przyjmuję pod adrerem: **A. S. apteka Zbaraż.** (1401-3-3)

Konces. Biuro Nauczycielskie
Zuzanny Krzyżanowskiej
Lwów, ul. Grodzickich Nr. 13,

mając liczne stosunki w kraju i za granicą poleca Nauczycielki, Guwernantki i Bony polskiej, niemieckiej, francuzkiej i angielskiej narodowości. (1049-1-)

Zbiegłego kanarka

można odebrać w domu pod Nr. 5, przy Rynku głównym, na I. piętrze. (1452)

KRYNICA.

Hotel pod trzema różami w najbliższem sąsiedztwie łazienek i parku położony, przeszedłszy na własność trzeciej osoby, należycie odświeżony, z dniem 15 maja otwarty został. Zamówienia na mieszkania z dołączeniem zaliczki przyjmuje **Zarząd Hotelu.** (1449-1-3)

APTEKI

z obrotem od 6—10,000 złr. poszukuje się do kupna. Oferty pod adresem: *J. Dziedzicki*, K r a k ó w, ul. G o ł ę b i a pod L. 24. (1451-1-6)

Poszukuje się

na dłuższy czas **panienki** 12—14 letniej, dobrego wychowania, lub też **wdowy** w młodszym wieku bez zajęcia zostającej, umiejącej pisać i dobrze rachować, do hurtownej i drobnej sprzedaży tytoniów. Honoraryum, prócz stołu, mieszkania i obsługi, także w gotówce według umowy. Zgłoszenia prosi się adresować: *Hurtowna sprzedaż tytoniu w Ciężkowicach, w Sandeckiem.* (1450 1-2)



Pierwszy raz
w tutejszym cyrku przy hotelu Kleina

wielki teatr małp Thadejego

obok miniaturowej sztucznej jazdy.

We środę p i e r w s z e w i e l k i e p r z e d s t a w i e n i e z uderzeniem godziny 8ej wieczór.

W niedzielę i święta dwa wielkie przedstawienia, jedno popołudniu o godzinie 4ej, drugie o godzinie 8ej.

Szczegółowe doniesienia podadzą plakaty. (1448-1-)

C. k. uprz. ŚWIEŻO WYNALEZIONY

przyrząd do rozpoznania sztúcznego wina

(zwany także ARSOENOMETER).

jest małym **już wielokrotnie wypróbowanym** przyrządem kieszonkowym, który każdemu natychmiast i dokładnie oznacza, czy ma w szklance przed sobą wino sztuczne lub naturalne. **Przyrząd do rozpoznania sztucznego wina** jest niezbędnym dla każdego **pijącego wino, restauratora, winiarza i t. d.,** który chce być zabezpieczonym przed oszustwem. Cena sztuki z opisem użycia złr. 2½. Jedyna sprzedaż przez skład **k. k. priv. Kunstwein-Erkenner Wien, Stadt, Fleischmarkt, Nr. 1.**

Uwaga. Poręczamy, że nasz przyrząd zupełnie dobrze pokazuje, w przeciwnym razie zwracamy zaraz pieniądze. (1473-1-12)

Kąpiele Königsdorff-Jastrzemb w G. S.

Piękne tanie **mieszkania w aptece.** — Na listowne zgłoszenie posłany będzie powóz do stacyi kolejowej. (1285-2-5)

SANTAL DE MIDY

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba*. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

Dostać można w KRAKOWIE w aptece p. Redyka i w aptece p. Trauczyńskiego. (216-15)

VICTORIA WODA GORZKA naturalna

trzymająca prym pomiędzy wszystkiemi wodami gorzkiemi, zawiera o 170 gr. stałych i skutecz. części więcej jak Hunyady János. a o 260 gr. więcej jak Pilna i Friedrichshall

WODĘ GORZKĄ VICTORIA aprobowałem i uznaję jej znakomitą i szczególnie pewną działalność. — Ces. rzecz. tajny radca, profesor uniwersytetu w Warszawie.
Dr. D. Lambl.

Wodę gorzką Victoria analizowałem chemicznie i skonstatowałem w 1000 częściach 606 części stałych i skutecznych i uchodzi ta woda teraz słusznie jako **najbardziej esencyonalna** ze wszystkich znanych wód mineralnych. **N. Milicer,** magister chemii w Warszawie.

Następnie zbadana przez profesora Roscoe w Manchester, profesora Uleks. Hamburga, profesora Ballo w Budapeszcie. Oceniona i polecona przez profesora Ducheka, Auspitza, radcę sanitarnego Dra Lorinsera w **Wiedniu,** profesora Oettingera, Dra Warschauera w **Krakowie,** profesowa Feigla, Dra Głowackiego, Dra Widmanna we **Lwowie,** Dra Kryzego Dra Zaleskiego, Dra Kobylańskiego, Dra Kinderfreunda, Dra Kurcyusza w **Warszawie,** itd.

Najlepszy i najwięcej uznany środek we wszystkich chorobach żołądkowych i kiszkowych, uderzenia krwi w skutek siedzącego sposobu życia i t. d., przeciw chorobom cery, piegom, wyrzutom i gruczołom. (980-7-)

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.
W interesie publiczności uprasza się zażądać **wyraźnie** „Victoriaquelle“.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*